AD REM

II/2011

Pismo
Lubelskiego Samorządowego
Centrum Doskonalenia
Nauczycieli

ISSN 1733-4187

24

AD REM
II/2011
ISSN 1733-4187

Wydawca:
Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Redakcja:

Redaktor odpowiedzialny:

Jerzy Masłowski (Chełm)
t. 82 56 420 42; jmaslowski@lscdn.pl

Sekretarz redakcji: Małgorzata Kołodyńska

Kolegium redakcyjne:
Dariusz Kiszczak, Teresa Kosyra-Cieślak, Teresa Kozioł, Jerzy Masłowski, Grażyna Miller, Beata Wilkołaska, Maria Winiarska

Prace graficzne: uczestnicy zajęć pracowni ART-KRESKA Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie pod kierownictwem Krystyny Rutyny

Okładka tytułowa: Natalia Krawczyk

Zdjęcia: Jan Paszkiewicz, archiwum Oddziału LSCDN
Druk: Oficyna Poligraficzna LSCDN Lublin
Nakład: 1200

W NUMERZE

Jakość w placówce oświatowej
Rozmowa z Panią Teresą Kosiarek - koordynatorem projektu ORE Uczeń zdolny

Innowacje w praktyce pedagogicznej
Teresa Kozioł

Od teorii do praktyki
Innowacyjny Program Edukacji Wczesnoszkolnej „UMIEM UCZYĆ SIĘ”
Teresa Szymańska-Paruszkiewicz

Film w edukacji gimnazjalnej - innowacyjny program nauczania języka polskiego z elementami filmoznawstwa
Elżbieta Wołczuk

Wyniki egzaminów zewnętrznych a podniesienie efektów pracy szkoły
Bożenna Jankiewicz

Miłość i profesjonalizm
Aleksandra Karasowska

Z życia szkoły
Innowacje w nauczaniu matematyki
Katarzyna Stojecka, Marek Stojecki

Nasza innowacja
Elżbieta Danilewicz, Marta Majewska

Wojewódzki Konkurs „W kręgu Pana Tadeusza”
Irena Starykiewicz

Lubelszczyzna. Tradycje i współczesność
Gubernia Chełmska
Jan Antoni Paszkiewicz

Michał Kińczyk - twórca chełmskiego modelu edukacji klasycznej
Jerzy Masłowski

Recenzje/Komentarze/Informacje
Wojewódzki Festiwal Piosenki Anglojęzycznej
Katarzyna Śliwińska

Rozmowa z Panią Teresą Kosiarek - koordynatorem projektu ORE Uczeń zdolny

Teresa Kosiarek - nauczyciel konsultant ORE, redaktor naczelny czasopisma internetowego *Trendy*. Pedagog, socjolog, edukator dramy, trener w zakresie twórczego rozwiązywania problemów, efektywnego nauczania.

Jest Pani koordynatorem projektu ORE Uczeń zdolny. Jakie są jego cele i zakładane osiągnięcia?

Projekt, którego pełna nazwa brzmi „Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolnym" jest jednym z kilku projektów realizowanych w Ośrodku Rozwoju Edukacji. Sądzę, że warto tu przynajmniej wymienić nazwy pozostałych projektów: *Wspieranie nauczycieli i szkół, Scholaris, Nadzór pedagogiczny, Wdrożenie podstawy programowej i Zarządzanie Oświatą.* Szczegółowe informacje o każdym z nich można znaleźć na naszej stronie internetowej w zakładce „Projekty systemowe".

Projekt Uczeń zdolny rozpoczął się 1 lutego 2010 r. i będzie realizowany do 31 grudnia 2013.

Jego celem strategicznym jest opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolnym. Mają temu służyć m.in. wprowadzenie zmian legislacyjnych oraz metodycznych, jak również pogłębiona analiza obecnie istniejącego systemu, w tym dotycząca organizacji oraz sposobu przeprowadzania konkursów, turniejów i olimpiad. W ramach projektu przewiduje się również przygotowanie tych osób i instytucji, które zaangażowane w proces rozwoju uzdolnień dzieci i młodzieży, będą właściwie identyfikować uzdolnienia i tworzyć odpowiednie warunki do ich kształtowania. Prowadzone są także działania promocyjno-informacyjne, mające na celu zwiększenie świadomości opinii publicznej w zakresie specjalnych potrzeb edukacyjnych dzieci uzdolnionych.

Jakie są główne obszary działań w projekcie?

Obecnie kończymy właśnie badanie elementów systemu wspierania uczniów zdolnych poprzez kompleksową analizę rozwiązań w zakresie pracy z nimi, ze szczególnym uwzględnieniem dobrych praktyk stosowanych w Polsce i wybranych krajach Europy. Jego wyniki omawiać będziemy na kolejnej już w tym roku konferencji.

Pracujemy także nad przygotowaniem propozycji zmian legislacyjnych, w szczególności o charakterze organizacyjnym i finansowym, w celu zapewnienia systemowej pracy z uczniem zdolnym. W ramach tego działania, na lata 2010-2013, zaplanowano realizację czterech pilotażowych olimpiad: z j. hiszpańskiego, j. angielskiego, matematyki i informatyki. Aktualnie przygotowywane są sprawozdania z ich dotychczasowej realizacji.

Trzeci obszar to ułatwienie wdrożenia systemu pracy z uczniem zdolnym poprzez, publikację poradników dla nauczycieli, uczniów, a także upowszechnianie dobrych praktyk, publikowanie i upowszechnienie na stronie www.ore.edu.pl, w zakładce Odkrywamy talenty oraz Uczeń zdolny - narzędzi do rozpoznawania zdolności, scenariuszy i konspektów lekcji, metod i form pracy ze zdolnościami i tym podobnych materiałów.

Kolejny obszar sprowadza się do opracowania przez ekspertów tez dotyczących systemu grantów, koncepcji konkursów i olimpiad, platformy/strony www i materiałów na tę stronę, kształcenia i doskonalenia nauczycieli, nowelizacji aktów prawnych, strategii promocji i budowania klimatu

dla rozpoznawania i wspierania uczniów zdolnych.

Do jakiej grupy osób skierowany jest projekt?

Działania podejmowane w ramach projektu skierowane są m.in. do nauczycieli, dyrektorów szkół, rodziców, przedstawicieli organów prowadzących szkoły, organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką ucznia zdolnego, poradni psychologiczno-pedagogicznych, ośrodków doskonalenia nauczycieli, kuratoriów oświaty. Finałowymi beneficjentami projektu będą zaś uczniowie, najważniejsi są przecież właśnie oni i to, jak rozwiązania wypracowane w projekcie przełożą się na praktyczne aspekty pracy z uczniami zdolnymi.

Mówiąc o pierwszym obszarze działania wspomniała Pani o dobrych praktykach stosowanych w pracy z uczniem zdolnym w wybranych krajach Europy. Czy można wskazać konkretne przykłady istnienia specjalnych systemów pracy z uczniem zdolnym?

Tak, oczywiście. W zaleceniach Rady Europy z roku 1994 w sprawie edukacji dzieci i młodzieży zdolnej wyraźnie podkreśla się potrzebę zwrócenia uwagi w systemach oświatowych państw, na specjalne potrzeby edukacyjne uczniów o nieprzeciętnym potencjale. Te zalecenia są brane pod uwagę we wprowadzanych i projektowanych reformach systemów oświaty w większości krajów Europy. Problematyka organizowania adekwatnych warunków dla rozwoju zdolności i uzdolnień uczniów jest realizowana przez organy kierujące oświatą oraz instytucje oświatowe. We wszystkich krajach Europy w ostatnich latach podejmowane są intensywne działania ustawodawcze. Trudno jest jednak mówić o istnieniu specjalnych systemów pracy z uczniem zdolnym we wszystkich krajach europejskich. Systemu można dopatrywać się w świetle ostatnich reform oświaty w Anglii, gdzie podejmowane działania często wpisują się w funkcjonujący system oświatowy a pojęcie ucznia zdolnego włączono w kategorię Specjalnych Potrzeb Edukacyjnych.

Na szczególną uwagę zasługuje funkcjonowanie państwowych lub prywatnych, specjalnych instytucji zajmujących się dziećmi i młodzieżą zdolną (np. Narodowa Akademia dla Zdolnych i Utalentowanych Dzieci i Młodzieży w Wielkiej Brytanii – NAGTY czy Austriackie Centrum Wspierania Rozwoju Zdolności i Badań nad Problematyką Zdolności – ŐZBF), które specjalizują się we wspieraniu rozwoju dzieci i młodzieży zdolnej i utalentowanej. Instytucje te oferują pomoc uczniom i ich rodzinom, szkołom i nauczycielom, organizują różnego rodzaju kursy doskonalące dla uczniów i nauczycieli, pomagają wypracować najbardziej odpowiednie metody pracy z uczniami zdolnymi.

Jak na tym tle wypadają nasze inicjatywy związane z pracą z uczniem zdolnym?

Działania, które podejmowane są w ostatnim czasie w Polsce przez MEN i ORE najbardziej zbliżają się właśnie do rozwiązań angielskich. Zadanie realizowane w projekcie systemowym w Ośrodku Rozwoju Edukacji „Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolnym" dotyczące Odkrywania Talentów, polegające na stworzeniu ogólnopolskiej mapy pozaszkolnych miejsc odkrywania talentów, w istotny sposób promuje instytucje i organizacje, które intensywnie wspierają uzdolnienia dzieci i młodzieży. Wiele takich instytucji ubiega się o przyznanie tytułu „Miejsce Odkrywania Talentów". Inicjatywa ta promuje dobre praktyki i pomaga w dotarciu do nich potencjalnie zainteresowanym uczniom, ich nauczycielom i rodzicom. Podobne rozwiązanie odnajdujemy w utworzonych w 2007 roku angielskich, tzw. Skupiskach Doskonałości (*Excellence Hubs)*, pełniących funkcję regionalnych centrów dla dzieci i młodzieży zdolnej i utalentowanej, a także w węgierskich tzw. Punktach Odkrywania Talentów. Z radością mogę dodać, że Polska, po roku trwania akcji, ma tych punktów - miejsc i szkół odkrywania talentów - znacznie więcej niż Węgry.

Bardzo dużo uwagi poświęca się obecnie w naszym kraju indywidualizacji nauczania. Rozwiązania fińskie w tym zakresie wydają się być jak najlepszym przykładem realnych możliwości wdrażania idei indywidualizacji kształcenia w powszechnym systemie oświaty, możliwym i skutecznym także w Polsce. Indywidualne programy nauczania, indywidualny tok nauki, różnicowanie pracy na lekcji, klasy autorskie, a także sama idea rozpoznawania i wspierania potencjału uczniów zdolnych sprzyja indywidualizacji i rozwijaniu zdolności.

Obecnie w projekcie rozważamy możliwości wypracowania wymiernych wskaźników pracy z uczniem zdolnym, zarówno w obszarze definicji samego pojęcia, jak i identyfikacji zdolności, a także samych narzędzi, sposobów pracy dydaktyczno -wychowawczej z takimi uczniami. Doskonałym

przykładem takich rozwiązań są wskaźniki i standardy wypracowane w brytyjskim systemie oświaty.

Czego dziś najbardziej potrzeba polskim nauczycielom w celu „wyłowienia" zdolnych uczniów?

Nasi nauczyciele powinni otrzymać wsparcie w kształceniu uczniów o wysokim potencjale. Wielu z nich nie miało żadnych zajęć na studiach, które przygotowywałyby ich w zakresie metod, form pracy z tą grupą uczniów. W ostatnim czasie, kiedy temat kształcenia uczniów zdolnych na nowo został podjęty w polskiej oświacie, organizuje się wiele szkoleń i konferencji w tym obszarze tematycznym.

Wśród krajów europejskich jest wiele takich, gdzie systematycznie prowadzi się specjalne kursy dotyczące pracy z dziećmi i młodzieżą zdolną i szczególnie uzdolnioną. Przygotowanie to ma charakter opcjonalny. Wyróżniającym się przykładem są Czechy.

Od listopada 2010 r. zaczęło obowiązywać rozporządzenie, które pozwala efektywniej niż dotychczas planować nauczanie uczniów zdolnych. Podobnie jak w systemie edukacyjnym w Wielkiej Brytanii (gdzie uczeń zdolny jest częścią programu Special Educational Needs – SEN) uczeń określany mianem „zdolny" znalazł się wśród uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych, co oznacza, że nauczyciel w klasie powinien umieć go rozpoznać, wspierać i rozwijać. Służyć mają temu indywidualne programy nauczania dla uczniów zdolnych tworzone przez nauczycieli i omawiane w specjalnie powołanych do tego zespołach. Chciałabym, aby dzięki temu rozwiązaniu więcej uczniów mogło korzystać z indywidualnego programu i toku nauczania. Mam też nadzieję, że coraz skuteczniej szkoły będą budowały koalicję na rzecz uczniów zdolnych z uczelniami, z organizacjami pozarządowymi, instytucjami prowadzącymi zajęcia dla uczniów o różnorodnych zdolnościach.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jerzy Masłowski

Teresa Kozioł
konsultant LSCDN

Innowacje w praktyce pedagogicznej

Innowacje w edukacji środkiem do wspierania uzdolnień dzieci i młodzieży – to temat konferencji zorganizowanej przez LSCDN w ramach grantów edukacyjnych Kuratora Oświaty. Autorem projektu był dyrektor LSCDN Pan Andrzej Zieliński.

Temat – wprawdzie znany i realizowany w wybranych szkołach na podstawie stosownego rozporządzenia, to jednak muszę przyznać, że spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji. Wydaje mi się, że został przypomniany w stosownym czasie. Z moich obserwacji wynika, że niewielu nauczycieli podejmuje się opracowania programu, który by w swoich treściach dotyczył innowacji. Dlatego też zainteresowałam się programem konferencji, który był bardzo urozmaicony, gdyż przedstawiał m.in. elementy działań innowacyjnych w szkołach państwowych w Branderburgii i Berlinie, a także praktyczne rozwiązania związane z realizacją innowacji w wybranych szkołach: podstawowej, gimnazjum, szkole ponadgimnazjalnej.

Postaram się przytoczyć kilka przykładów z Branderburgii, które mogą stać się świetną inspiracją do wprowadzania elementów innowacji pedagogicznych w polskich szkołach, a które prezentował na konferencji dr Wolfram Meyer zu Uptrup.

Dość ciekawym rozwiązaniem jest przekazywanie uczniom każdej klasy tzw. *Dziennika pokładowego*, jest to książka, w której zamieszczone są teksty, tabele do wypełnienia, regulamin szkoły, miejsce na indywidualne planowanie, rejestrowanie kontaktów z nauczycielami, rodzicami, określanie celów i zadań do realizacji na dany tydzień, oceny pracy ucznia, realizowane projekty, wykorzystanie czasu grupowego i indywidualnego (nauka samodzielna).

Klasa szkolna w Branderbungii (szkoła ewangelicka) przybiera postać biura ucznia. Znajduje się tam stolik, kilka krzeseł, regał z materiałami nauczania, komputer, zadania do wykonania, materiały biurowe, a nawet łóżko do odpoczynku. Biuro ucznia umożliwia każdemu uczniowi

samodzielność i indywidualną pracę w dobrych warunkach. Praca nauczyciela natomiast dotyczy opracowania koncepcji, przygotowania materiałów, wytyczenia zadań do realizacji.

W szkołach rządowych w Poczdamie w centrum klasy położony jest okrągły dywan, wokół którego uczniowie siedzą na krzesłach ustawionych w kręgu i dyskutują. Nauczyciel pełni funkcję doradczą, towarzyszącą w procesie uczenia się, jest opiekunem uczniów. Zespół uczniów to jeden rocznik albo - w mniejszych szkołach lub w razie potrzeb - dwa, np. klasa 7+8. W zespole nauczającym jest wtedy również więcej nauczycieli. Na zakończenie jednostki tematycznej uczniowie otrzymują testy do rozwiązania.

Praca szkoły polega na realizacji projektów tematycznych, np. *Promowanie odpowiedzialności*. W praktyce realizacja takiego projektu polega na przejmowaniu przez uczniów odpowiedzialności za różne sfery działalności szkoły poprzez przydzielenie im stałych zadań, np. powołanie służb w szkole, w stołówce, na podwórku szkolnym, zorganizowanie służby porządkowej w klasie, prowadzenie księgi klasy, itp. Innym aspektem takiego projektu jest przejmowanie odpowiedzialności w społeczeństwie, w tym tworzenie firm prowadzonych przez uczniów, np. zorganizowanie kursu komputerowego dla starszych. Prace mogą dotyczyć również prowadzenia zajęć w przedszkolu, pomocy osobom znajdującym się w domach opieki, kooperacji z partnerami z przedsiębiorstw, innych placówek czy uniwersytetów.

Zebrania Rady Klasy a nawet Rady Szkoły są prowadzone częściowo przez uczniów, którzy opracowują plany działań, sami próbują rozwiązywać konflikty, udzielają pochwał, a nawet nadają odznaczenia, np. uczeń może przyjść i powiedzieć, że ten kolega pomagał mi w ubiegłym tygodniu i chciałbym go pochwalić.

Każdy uczeń ma możliwość wyboru projektu do realizacji lub nawet może zgłosić swój pomysł na projekt – dostosowany do jego poziomu. Przyjmowane są również propozycje projektów ze strony rodziców, którzy chętnie pomagają też przy realizacji.

W Berlinie, jeśli sytuacja tego wymaga, w trakcie realizacji projektu w aspekcie odpowiedzialności za porządek – sprzątają zarówno uczniowie jak i rodzice.

Podczas konferencji zostały również zaprezentowane przykłady dobrych praktyk kilku innowacji pedagogicznych prowadzonych w województwie lubelskim oraz rozwiązań w zakresie wspierania uzdolnień uczniów. Można je obejrzeć na stronie www.lscdn.pl

Konferencja stała się dla mnie inspiracją do ponownego zainteresowania się tytułowym tematem. Ponownego, gdyż już w roku 1996 jako ówczesny doradca metodyczny zorganizowałam sympozjum na temat prowadzonych w ówczesnym województwie chełmskim innowacji pedagogicznych, a sprawozdania z realizacji, wykaz szkół i wnioski zostały zamieszczone w biuletynie WOM *Innowacje pedagogiczne*. Są tam opisy prowadzonych innowacji w klasach autorskich: programu „Klasy kulturoznawczej" opracowanego przez Panią Beatę Dudę-Kalisio i Ewę Skórzewska-Popek, realizowanego w ZSO nr 6 w Chełmie oraz w SP w Kamieniu, programu „Klasa o profilu kulturoznawczym z elementami dziennikarstwa" – opracowanego i realizowanego przez Państwa Irenę i Tadeusza Starykiewiczów w Białopolu oraz programu „Klasa humanistyczna kulturoznawcza z elementami dziennikarstwa i profilem edukacyjnym w zakresie wychowania" opracowanego przeze mnie i realizowanego w SP nr 5 w Chełmie.

Celem tych innowacji był m.in. stały kontakt ze współczesną kulturą i sztuką, poszerzenie umiejętności dotyczących form wypowiedzi uczniów z ukierunkowaniem na pracę w gazetce szkolnej, poszerzenie wiedzy na temat historii i tradycji regionu, poznanie twórców teatru, radia i telewizji, tworzenie w klasie atmosfery zaangażowania i odpowiedzialności oraz integrowanie społeczności uczniów, nauczycieli uczących w klasie i rodziców.

Nauczyciele i rodzice byli zapraszani na wszystkie imprezy klasowe, rodzice pomagali w organizacji wielu wycieczek i uroczystości, uczestniczyli również jako obserwatorzy w niektórych zajęciach lekcyjnych, które były nagrywane na kasetę VHS i służyły do dzielenia się wiedzą z innymi nauczycielami. Dużą rolę w prowadzeniu zajęć odgrywały metody aktywizujące, ćwiczenia wyzwalające inwencję twórczą oraz samodzielna praca uczniów, która dotyczyła np. tworzenia słownika baśni i motywów baśniowych, słownika mitów, zbioru wierszy, aforyzmów, cytatów, przewodnika po regionie, przygotowywania audycji, regulaminów konkursów, redagowania wydawnictw szkolnych, wystawiania inscenizacji, oglądania widowisk teatralnych i poznawania osób związanych z teatrem, prowadzenia wywiadów z ciekawymi ludźmi, również z miasta i regionu, realizacji programów słowno-muzycznych, a także prowadzenia lekcji muzealnych.

W programie, który opracowałam i realizowałam, innowacje organizacyjne polegały m.in. na ograniczeniu liczebności klasy do 26 uczniów i wprowadzeniu podziału na grupy na 1 godzinie języka polskiego w tygodniu. Oczywiście innowacje tego typu musi zatwierdzić organ prowadzący, gdyż realizacja wiąże się z dodatkowymi kosztami, ale muszę przyznać, że wykazał się bardzo otwartą postawą.

Konferencja o podobnej tematyce: *Innowacje pedagogiczne w praktyce polonistycznej* adresowana tylko do nauczycieli polonistów została zorganizowana przeze mnie również w Chełmie 14 kwietnia 2011 roku. Była okazją do odświeżenia tematu innowacji, podzielenia się wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami oraz przedstawienia przykładów dobrych praktyk innowacji prowadzonych przez Panią Martę Skroś – autorkę programu klasa kulturoznawcza „W świecie kultury" realizowanego w ZSO nr 6 w Chełmie i Panią Elżbietę Wołczuk – autorkę programu „Ale kino" realizowanego w Gimnazjum Publicznym nr 1 we Włodawie (opis realizacji w bieżącym nr *Ad rem*).

Danuta Nakoneczna w książce: *Klasy autorskie w szkołach twórczych* już dawno pisała, że... *„klasa autorska jest klasą autonomiczną, powołaną do życia przez jej autora, który określa kształt klasy, jej liczebność, program, formy i metody pracy oraz ogólną filozofię nauczania i wychowania. Autor klasy – jako jej pomysłodawca posiada prawo do własnych rozwiązań organizacyjno -wychowawczo-dydaktycznych i ponosi pełną odpowiedzialność za wyniki kształcenia. Autor klasy ma prawo i obowiązek do skompletowania zespołu nauczycielskiego, a nauczyciele pracujący w danej klasie powinni posiadać status nauczyciela twórczego".*

Założenia muszą jednak być oparte na aktach prawnych obowiązujących w oświacie. Klasy autorskie, zwłaszcza te z programami innowacyjnymi, są wiec wielką szansą dla nauczyciela, który układając własny program może zaproponować nowe rozwiązania programowe, metodyczne lub organizacyjne. Oczywiście musi być to nauczyciel z inicjatywą, nauczyciel twórczy, którego nie zadowala kopiowanie opracowanych zewnętrznie programów, a nawet rocznych planów dydaktycznych i szablonów wykorzystywanych przez wszystkich.

Na szczęście w świetle obecnie obowiązujących przepisów sytuacja nauczyciela, który chce opracować własny program jest o wiele łatwiejsza, a stosowne akty prawne umożliwiają pracę twórczą, a więc prowadzenie innowacji czy realizowanie własnych programów autorskich, również często o charakterze innowacyjnym.

Wypada przypomnieć pojęcie **innowacji.** Wyraz pochodzi z języka łacińskiego *innovatio* < *innovare* - odnawiać.

Na stronie: http://encyklopedia.pwn.pl/ podana jest informacja: *w gospodarce wdrażanie nowych technologii, organizacji i instytucji,* czyli „tworzenie czegoś nowego". Stąd najczęstsza definicja innowacji podkreśla, iż „innowacja jest procesem polegającym na przekształceniu istniejących możliwości w nowe idee i wprowadzenie ich do praktycznego zastosowania" (E. Okoń-Horodyńska).

Specyfikę innowacji pedagogicznej zdefiniował również W. Okoń: *„Innowacją pedagogiczną jest zmiana struktury systemu szkolnego (dydaktycznego, wychowawczego) jako całości lub struktury ważnych jego składników – w celu wprowadzenia ulepszeń o charakterze wymiernym".*

Zgodnie z *Rozporządzeniem MENiS z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki „innowacja pedagogiczna to nowatorskie rozwiązania programowe, organizacyjne lub metodyczne, mające na celu poprawę jakości pracy szkoły".*

We wspomnianym *Rozporządzeniu* przedstawione są również kryteria dotyczące prowadzenia innowacji i eksperymentu pedagogicznego.

Warunki prowadzenia programu autorskiego przedstawia *Rozporządzenie MEN z dnia 8 czerwca 2009 roku w sprawie dopuszczania do użytku*

w szkole programów wychowania przedszkolnego i programów nauczania oraz dopuszczania do użytku szkolnego podręczników, które należy wziąć pod uwagę, jeżeli innowacja miałaby dotyczyć programu nauczania.

Każda innowacja jest zmianą w obowiązujących powszechnie normach. Powinna mieć jasno określone cele i zakładane efekty. Innowacje w oświacie muszą prowadzić do zmian w procesie kształcenia oraz zmian w postawach uczniów. Celowość wprowadzania innowacji musi być wyraźnie określona i uzasadniona, a tym lepiej, im więcej korzyści wyniesie uczeń.

Innowacja może obejmować wszystkie lub wybrane zajęcia edukacyjne, może dotyczyć wybranej grupy uczniów. Najczęściej impulsem do rozpoczęcia innowacji jest napisanie programu przez autora lub współautorów innowacji po zapewnieniu przez szkołę czy organ prowadzący odpowiednich warunków organizacyjnych.

Peter Drucker stwierdził, że skuteczna innowacja musi być prosta i na coś ukierunkowana.

Innowacje powinny być wdrażane pewnymi etapami, bez pośpiechu i chociaż mają skutki długofalowe, to również w trakcie wdrażania powinny być widoczne pewne korzyści: rozwój twórczych zainteresowań uczniów, możliwość odkrywania talentów, pożyteczne spędzanie czasu, satysfakcja, realizacja pasji.

A więc, jeśli szkoła wdraża aktywne metody nauczania, uczniowie na pewno będą bardziej kreatywni i przedsiębiorczy za jakiś czas, lecz już dzisiaj omawiane metody przyczynią się do uatrakcyjnienia lekcji, ułatwienia zapamiętywania materiału czy lepszych wyników uzyskiwanych podczas egzaminów.

Mariusz Malinowski w tekście *Zarządzanie innowacjami pedagogicznymi w praktyce szkolnej* przedstawia różne klasyfikacje innowacji.

Klasyfikacja innowacji według rodzaju rozwiązań innowacyjnych:

- **programowe** – dotyczą wszelkich zmian celów, treści, osiągnięć w dziedzinie kształcenia, wychowania, opieki, terapii;
- **metodyczne** – obejmują zmiany dokonywane w sposobie nauczania i dotyczą przede wszystkim – techniki przekazu i egzekwowania wiedzy w edukacji szkolnej;
- **technologiczne** – obejmują zmiany w zakresie stosowanych technologicznych środków kształcenia, wychowania, opieki, terapii;
- **organizacyjne** – dotyczą wszelkich zmian strukturalnych określających funkcje i role w systemie organizacyjno-instytucjonalnym oświaty.

Inny podział - według kryterium określającego rodzaj zmian:

- **przekształcenie** – rodzaj zmiany innowacyjnej polegającej na zastąpieniu jednych elementów przez drugie jednak z wyraźnym uwzględnieniem jakościowych zmian w obszarze podejmowanych działań;
- **poszerzenie** – dotyczy rozszerzenia podejmowanych działań pedagogicznych na dodatkowe obszary działań;
- **uzupełnienie** – wprowadzenie czegoś nowego do istniejącego stanu, czy ogółu stosowanych rozwiązań, nie zmieniając w istotnym stopniu ich podstawowego znaczenia i użyteczności;
- **zastąpienie** – najczęściej stosowany rodzaj zmiany innowacyjnej, polega na zastąpieniu jednego rozwiązania drugim;
- **eliminacja** – wiąże się z wyłączeniem lub wykluczeniem pewnych elementów;
- **dostosowanie** – polega na adekwatnym do aktualnie istniejącego stanu rzeczy dostosowaniu wzajemnym dotychczasowych działań czy postaci;
- **wzmocnienie** – polega na umocnieniu działań nowych, by stały się bardziej wyraźne;
- **integracja** – polega na procesach związanych z tworzeniem całości z jakichś części; wiąże się z procesami scalania, zespalania się elementów w nowe całości.

Rodzaje innowacji według stopnia kreatywności:

- **pionierskie** – liczne elementy innowacji posiadają określone cechy nowości w danej dziedzinie. Innowacje tego typu winny torować nowe drogi w obranej dziedzinie;
- **asymilacyjne** – innowacje, których istotą zmiany jest przystosowanie na zasadzie adaptacji; integracja nowych działań czy treści opartych na wcześniejszych doświadczeniach i wiedzy.

Podział według kryterium źródła innowacji:

- **powstałe z osobistego doświadczenia zawodowego** – źródłem innowacji jest wszystko to, co stanowi wynik doświadczeń autora;
- **adoptowane** – innowacje, których źródło stanowią doświadczenia pedagogiczne osób innych, a są wdrażane i przystosowywane do własnej praktyki z podaniem autorskich źródeł;

- **adaptowane** – innowacje, które nie stanowią prostego przyswojenia wiedzy czyjegoś autorstwa, lecz stanowią nową praktykę pedagogiczną, która jest modyfikowana na podstawie osobistych doświadczeń.

Przemiany dokonujące się w polskiej oświacie powodują konieczność weryfikacji dotychczasowych sposobów nauczania i wychowania. Na współczesnej szkole spoczywa obowiązek podejmowania wciąż nowych przedsięwzięć, które mogłyby sprostać aktualnym społecznym oczekiwaniom i zainteresowaniom dziecka. Może to być wprowadzenie niekonwencjonalnych form i metod pracy, zezwolenie dzieciom na pewną swobodę działania, dokonywania wyborów, zapewnienie klimatu bezpieczeństwa i poczucia godności, możliwości wszechstronnego i optymalnego rozwoju, w tym głównie zdolności twórczego myślenia i twórczej inwencji, ale i zastosowania odpowiednich metod nauczania i wychowania.

Sytuacja dydaktyczna i wychowawcza w szkole od kilku lat nie jest zadowalająca. Można by nawet powiedzieć, że pogarsza się z roku na rok mimo stosowanych środków zaradczych: wprowadzenie pedagogów, psychologów, opracowywanie programów wychowawczych szkoły i wielu innych programów, projektów, regulaminów, itp.

Nauczyciele, którzy pracowali w szkołach podstawowych 8-klasowych z całą pewnością mieli łatwiej, gdyż mogli budować wieź z uczniami rozpoczynając zajęcia w klasie IV, a kończąc w VIII. Kiedyś obowiązywała zasada, że nauczyciel odpowiada za proces edukacyjny i umiejętności ucznia po ukończeniu przez niego szkoły. Dzisiaj nauczyciel ma kontakt z uczniami zwykle na jednym etapie edukacyjnym, to znaczy najdłużej przez 3 lata, a również słyszę, że zdarza się, iż zmienia się nauczycielom przydzielone klasy i to niekoniecznie z powodów organizacyjnych.

Istotnym ważnym problemem jest też liczba uczniów w klasach. W tym zakresie były wprowadzane różne rozwiązania. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej liczba uczniów sięgała 40 lub więcej. W następnych latach sytuacja zmieniała się na korzyść i ambicją każdego rządu czy organu prowadzącego było wprowadzenie korzystnych pod tym względem zmian w dziedzinie oświaty. Niestety dzisiaj znowu w ramach oszczędności tworzy się klasy trzydziestoosobowe lub jeszcze bardziej liczne.

Może warto na razie, choćby tylko w ramach innowacji pedagogicznych, wprowadzić nowe rozwiązania i w dobie XXI wieku organizować jak najczęściej zespoły klasowe 15 czy 20-osobowe? Tak, jak to czynią na zachodzie Europy, a i w Polsce w szkołach prywatnych. Nie powinniśmy aż tak bardzo dzielić naszych dzieci różnicując ich warunki nauczania i uzależniać od stanu majątkowego i możliwości rodziców. Na pewnych rozwiązaniach, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, która wiąże się z przyszłością społeczeństwa po prostu nie można oszczędzać.

Czy nie dostrzegamy tego, że młode pokolenie, które dzisiaj uczy się w szkole zastąpi nas za kilkanaście lat i wtedy sprawdzi się słynne stwierdzenie Arystotelesa, a później Jana Zamoyskiego, że takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie? I czy na pewno zdajemy sobie sprawę, że to wychowanie odbywa się na co dzień w szkole i w klasie - takiej, jaką przyszło nam prowadzić?

Klasy o charakterze innowacyjnym są nadzieją dla prawdziwej reformy polskiej szkoły, tam może znajdzie się miejsce na realny kontakt nauczyciela z uczniem, rozmowę, odpowiednie nawiązanie wzajemnej komunikacji, miejsce na rozwijanie wartości, które dzisiaj tylko w pośpiechu się nazywa, a także miejsce i czas na poznanie kultury narodowej i praktyczne wyrażanie szacunku do niej, pogłębianie uczuć patriotycznych i szeroko pojętej odpowiedzialności, w myśl życzeń wyrażonych przez Ojca Św. Jana Pawła II, który powiedział w Łowiczu podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny: *„Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość”.*

Teresa Szymańska-Paruszkiewicz
ZSO nr 1 w Chełmie

Innowacyjny Program Edukacji Wczesnoszkolnej „UMIEM UCZYĆ SIĘ”

Dzieci rozpoczynające naukę w klasie I szkoły podstawowej, mimo iż są w podobnym wieku, funkcjonują bardzo różnie – mówi się, że wśród dzieci w tzw. normie rozwojowej te różnice mogą sięgać nawet czterech lat rozwojowych. U dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi różnice rozwojowe mogą być jeszcze większe oraz bardziej zróżnicowane. Dlatego też tak trudno jest stworzyć jeden – wspólny dla wszystkich – program nauczania, a w czasie lekcji uczyć wszystkich tego samego i w taki sam sposób.

Z myślą o jednostkowych potrzebach uczniów powstał Innowacyjny Program Edukacji Wczesnoszkolnej „UMIEM UCZYĆ SIĘ”

Program realizowany jest w Szkole Podstawowej Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki z Oddziałami Integracyjnymi w Chełmie od 01.09.2010 r. w klasie pierwszej /integracyjnej/ i będzie kontynuowany w klasie drugiej i trzeciej, czyli do końca czerwca 2013 r.

Osobami wdrażającymi innowację są: - Pani Małgorzata Łańcucka-Flis (koordynator wicedyrektor) Pani Ewa Kobelska (nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej) i Pani Teresa Szymańska-Paruszkiewicz (neurologopeda).

Głównym założeniem programowym jest połączenie działań edukacyjnych poprzez zastosowanie stymulacji uwagi słuchowej za pomocą metody Tomatisa z teorią inteligencji wielorakich H. Gardnera tak, aby w naturalny sposób ograniczyć występowanie trudności szkolnych i zagwarantować uczniom osiągnięcie sukcesu edukacyjnego.

Cele ogólne oraz treści programu są zgodne z nową podstawą programową kształcenia ogólnego dla pierwszego etapu edukacyjnego.

Z myślą o jednostkowych potrzebach uczniów powstał program, który charakteryzuje się następującymi cechami:

1. Wspieranie w nabyciu umiejętności uczenia się:
   - uwaga – koncentracja, utrzymanie uwagi, uwaga słuchowa,
   - myślenie – logiczne, przyczynowo-skutkowe, abstrakcyjne.
2. Indywidualizacja:
   - pod kątem potrzeb i trudności,
   - pod kątem zainteresowań,
   - pod kątem typów sensorycznych,
   - pod kątem dobierania metod pracy.
3. Rozwijanie twórczości i aktywności u dzieci:
   - poprzez dodatkowe zajęcia z logorytmiki.
4. Współdziałanie i współpraca:
   - uczniów między sobą,
   - nauczyciela, terapeuty, rodziców dziecka oraz samego dziecka.

Ponadto program dużą wagę przywiązuje do rozwijania kompetencji kluczowych:

- porozumiewanie się w języku ojczystym,
- porozumiewanie się w językach obcych,
- kompetencje matematyczne,
- kompetencje informatyczne,
- umiejętność uczenia się,
- kompetencje społeczne i obywatelskie,
- inicjatywność i przedsiębiorczość,
- świadomość i ekspresja kulturalna,
- komunikowanie się z rówieśnikami,
- przyjmowania odpowiedzialności za własne działania,
- rozwiązywania sytuacji, problemów w sposób twórczy.

W proponowanym przez nas innowacyjnym programie nauczania łączymy zajęcia edukacyjne (realizowane z całą klasą) z terapeutycznymi realizowanymi z wybraną grupą uczniów (terapia metodą Tomatisa), a podczas całego etapu nauczania proponujemy szereg dodatkowych zajęć i ćwiczeń (np. logorytmika dla całej grupy), które w atrakcyjny i skuteczny dla uczniów sposób stymulują uwagę słuchową.

W założeniach programowych główny nacisk położono na stymulację uwagi słuchowej z wykorzystaniem terapii metodą Tomatisa.

Metoda Tomatisa to usprawnianie czynnego słuchania. Nasz narząd słuchu pozwala na komunikację z otoczeniem i to, co słyszymy, wpływa na kształtowanie się naszego głosu, mowy i języka (np. dziecko niesłyszące nie jest w stanie samodzielnie nauczyć się mówić - jest odcięte od świata dźwięków i jego komunikacja ze światem jest ograniczona). Sposób działania narządu słuchu wpływa na przyswajanie sobie umiejętności czytania, pisania, postawę ciała, koordynację ruchów i stany emocjonalne. Ucho dostarcza energii naszemu mózgowi, a szczególnie muzyka o wysokich częstotliwościach działa pobudzająco na mózg. Taką cechę mają pewne rodzaje muzyki, np. muzyka Mozarta, chorały gregoriańskie czy walce. Są one wykorzystywane w terapii metodą Tomatisa.

Profesor Alfred Tomatis był francuskim otolaryngologiem, który prowadził badania nad rolą narządu słuchu. Podczas badań zwrócił uwagę na fakt, że osoby mające kłopoty ze słuchem często zgłaszały problemy z głosem. Aby prawidłowo kontrolować głos i mowę, trzeba umieć słuchać samego siebie. Profesor skonstruował urządzenie, które pozwala na wybiórcze zwiększenie natężenia ,,brakujących częstotliwości''. Zaobserwował, że powoduje to natychmiastową poprawę jakości głosu i równocześnie pojawiają się brakujące częstotliwości u pacjenta.

Tomatis zauważył, że słyszenie nie jest jednoznaczne ze słuchaniem. Wyodrębnił dwa pojęcia:

1. Słyszenie - jako proces bierny, który zależy od stanu naszego narządu słuchu. Aby określić stan słuchu należy zastosować badanie audiometryczne.

2. Słuchanie (uwaga słuchowa) - jest procesem aktywnym. To umiejętność świadomego odbierania bodźców dźwiękowych i czerpania z nich informacji. Słuchanie jest umiejętnością, która rozwija się przez całe życie człowieka. Okazuje się, że osoby ze znakomitym słuchem fizycznym mogą mieć kłopoty ze słuchaniem. Przyczyny zaburzeń uwagi słuchowej mogą leżeć już we wczesnym dzieciństwie. Powstawaniu tego typu zaburzeń mogą sprzyjać, np. częste lub przewlekłe zapalenie uszu, (gdy dziecko przez jakiś czas jest częściowo odcięte od pewnej porcji dźwięków otoczenia). Ważną przyczyną zaburzeń uwagi słuchowej mogą być silne przeżycia emocjonalne.

Objawy mogące sugerować istnienie u danej osoby zaburzeń uwagi słuchowej to:

- zaburzenia koncentracji uwagi,
- nadwrażliwość na dźwięki,
- błędna interpretacja pytań i poleceń,
- mylenie podobnie brzmiących słów,
- konieczność częstego powtarzania poleceń,
- ubogie słownictwo,
- trudności z czytaniem i pisaniem,
- słaba koordynacja ruchowa,
- mylenie prawej strony i lewej,
- nadwrażliwość emocjonalna,
- brak wiary w siebie.

Okazuje się, że ważną rolę w procesie słuchania odgrywa tzw. ***lateralizacja słuchowa***. Każdy z nas preferuje posługiwanie się jedną z rąk. Taka preferencja istnieje również dla nogi, oka a także ucha.

Według Tomatisa prawidłową, fizjologiczną lateralizacją jest lateralizacja prawouszna. O ile osoby prawouszne odbierają przede wszystkim treść wypowiedzi (co jest korzystne podczas komunikowania się), to osoba lewouszna w pierwszej chwili zupełnie nieświadomie zwraca uwagę na zabarwienie emocjonalne wypowiedzi. Tomatis uważał, że ten emocjonalny filtr może wpływać niekorzystnie na jakość komunikacji. Powszechnie znane jest zjawisko wpływu (najczęściej negatywnego) emocji na nasilenie zaburzeń głosu i mowy (np. nasilenie jąkania lub zaburzenia głosu w stresującej sytuacji).

Metodę Tomatisa można stosować u dzieci z:

- zaburzeniami mowy (jąkanie, opóźniony rozwój mowy, wady wymowy),
- zaburzeniami głosu (chrypki dziecięce),
- dysleksją,

- trudnościami szkolnymi,
- zaburzeniami koncentracji,
- autyzmem.

Zgodnie z założeniami Innowacyjnego Programu Edukacji Wczesnoszkolnej **„Umiem uczyć się”** nauczyciele w swojej pracy wykorzystują różnorodne metody i formy pracy ze szczególnym uwzględnieniem uwagi słuchowej.

Do najważniejszych możemy zaliczyć:

1. Wyliczanki i wierszyki dziecięce.
2. Ćwiczenia oddechowo-ruchowe.
3. Ćwiczenia narządów mowy.
4. Ćwiczenia fonacyjne.
5. Ćwiczenia w zakresie kompetencji i sprawności komunikacyjnej.
6. Logorytmikę.
7. Ćwiczenia kształcące poczucie tempa.
8. Ćwiczenia kształcące poczucie dynamiki i barwy dźwięku.
9. Muzykowanie.
10. Ćwiczenia słuchu fonematycznego.

Efektem kształcenia na etapie edukacji wczesnoszkolnej z wykorzystaniem założeń programu powinno być osiągnięcie przez dzieci umiejętności: słuchania (ze szczególnym uwzględnieniem uwagi słuchowej), pisania, czytania, liczenia, a przede wszystkim uzyskania kompetencji kluczowych - ponadprzedmiotowych w zakresie:

- komunikowania się z innymi (rówieśnikami, dorosłymi),
- prezentowania i argumentowania własnego zdania,
- współpracy z innymi,
- przyjmowania odpowiedzialności za działania własne i innych,
- planowania podejmowanych działań,
- rozwiązywania sytuacji problemowych w sposób twórczy,
- dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych,
- dostrzegania i wykorzystywania informacji pochodzących z różnych źródeł.

Skuteczna praca terapeutyczna oraz wychowawcza wymaga od nauczycieli i specjalistów indywidualizacji procesu nauczania i terapii, dostosowywania wymagań do możliwości uczniów z różnym potencjałem rozwojowym oraz ciągłego wypróbowywania nowych metod pracy.

Na początku roku szkolnego przeprowadzono wstępne diagnozy dzieci badając kompetencje kluczowe pod **kątem Wielorakich Inteligencji H. Gardnera**, aby w bezpośredni sposób dopasować do konkretnego ucznia indywidualny profil uczenia się, styl i metody pracy.

Diagnoza ta dotyczyła:

- dzieci z zaburzeniami integracji sensorycznej, w tym dzieci z trudnościami w uczeniu się.
- dzieci z zaburzeniami mowy.
- dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

Przeprowadzono także badania metodą Tomatisa, sprawdzające uwagę i lateralizację słuchową dzieci. Część dzieci zakwalifikowano na terapię metodą Tomatisa.

Rodzice na bieżąco informowani są o innowacyjnych działaniach edukacyjnych, postępach i problemach swojego dziecka.

W klasie drugiej zaplanowano zajęcia pozalekcyjne z logorytmiki z wykorzystaniem instrumentów perkusyjnych otrzymanych w ramach projektu.

Z uwagi na to, iż program oparty jest o metodę Tomatisa, w klasie trzeciej będzie kontynuowana terapia dla dzieci wymagających stymulacji uwagi i lateralizacji słuchowej.

Innowacyjny Program Edukacji Wczesnoszkolnej „UMIEM UCZYĆ SIĘ” realizowany jest w ramach uczestnictwa szkoły w projekcie „Uwaga! Sposób na sukces” realizowanym przez Young Digital Planet w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Korzystając z możliwości jakie daje program, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej otrzyma do swojej dyspozycji sprzęt multimedialny z odpowiednim oprogramowaniem, terapeuta wykorzysta dostępny w placówce sprzęt do metody Tomatisa. Obudowa ta jest poszerzona o instrumenty muzyczne potrzebne podczas realizacji programu. Uczniowie otrzymali komplet bezpłatnych podręczników szkolnych „Odkrywam siebie” wydawnictwa MAC Edukacja oraz materiały papiernicze do zajęć plastyczno-technicznych.

Elżbieta Wołczuk
nauczciel PG nr 1 we Włodawie

Film w edukacji gimnazjalnej – innowacyjny program nauczania języka polskiego z elementami filmoznawstwa

Współczesna kultura charakteryzuje się tym, że stale ulega przemianom. Słowa coraz częściej zastępują obrazy. Jakie są konsekwencje zaistniałej sytuacji? Odpowiedź na pytanie jest niezwykle prosta: umiejętność rozumienia przekazu zapisanego właśnie za pomocą obrazu stanie się podstawową sprawnością naszych czasów. Młodzi ludzie, mając szeroki dostęp do sztuki filmowej, telewizji, internetu, stają się głównymi odbiorcami tej kultury. Jaka jest zatem rola współczesnej szkoły? Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom swoich uczniów, szkoła powinna wyposażyć ich w takie wiadomości i umiejętności, by mogli swobodnie i płynnie poruszać się pomiędzy słowem pisanym i światem obrazu.

Sztuka filmowa to mówienie obrazem, zatem o potrzebie edukacji filmowej nie trzeba nikogo przekonywać. W edukacji polonistycznej mamy do czynienia najczęściej z koncepcją kształcenia, która skupia się na przygotowaniu ucznia przede wszystkim do odbioru tekstu literackiego. Oznacza to, że film występuje na lekcjach języka polskiego głównie jako kontekst dzieła literackiego i pełni najczęściej marginalną funkcję wobec literatury. Rzadko w szkołach pojawiają się lekcje, podczas których w centrum zainteresowania znajduje się przede wszystkim dzieło filmowe, co pozwalałoby doskonalić uczniowskie kompetencje świadomego odbioru tego ważnego tekstu kultury i przekazać młodzieży niezbędny zasób wiedzy filmoznawczej potrzebny do pogłębionego jego odczytania.

Wychodzę z założenia, ze film powinien być obecny w procesie kształcenia, ponieważ kultura, w której funkcjonujemy, zdominowana przez dźwięk i obraz, jest w coraz mniejszym stopniu kulturą słowa pisanego. Szkoła nie może zignorować tego stanu rzeczy, nie może przechodzić obojętnie wobec uczniowskich pasji i zainteresowań, stąd pomysł na wprowadzenie przeze mnie w klasie I gimnazjum, powstałej na zasadzie dobrowolności, innowacyjnego programu z języka polskiego z elementami filmoznawstwa.

Program realizuję w rocznym cyklu kształcenia w ramach dodatkowej godziny lekcyjnej języka polskiego oraz na zajęciach pozalekcyjnych (w ten sposób nie muszę martwić się, jak zagospodarować tzw. „godziny karciane") odbywających się na terenie szkoły i poza szkołą, np. w kinie we Włodawie czy Lublinie, studiu telewizyjnym w Lublinie, w plenerze, w pracowni komputerowej Młodzieżowego Domu Kultury we Włodawie.

Innowacyjność programu polega na pogłębieniu wiedzy na temat sztuki filmowej, która w praktyce szkolnej wprowadzana jest w sposób marginalny i ogranicza się najczęściej do treści związanych z językiem filmu, gatunkami filmowymi, a samo dzieło filmowe traktowane jest jako „środek zastępczy" w poznawaniu lektury, której uczniowie po prostu nie przeczytali. Główny nacisk programu został położony na kształcenie twórczego i kreatywnego działania, zainspirowanie uczniów do podejmowania własnych i grupowych przedsięwzięć związanych ze sztuką filmową, łączenia przyjemnego z pożytecznym. Zależy mi na tym, aby moi uczniowie mieli świadomość, że to, co robią, może służyć nie tylko im (np. nabywaniu nowych wiadomości i umiejętności, tworzeniu własnej kariery zawodowej), ale także innym (obecność i tworzenie życia kulturalnego miasta).

Opracowany przeze mnie program zmierza więc do przygotowania takiego procesu kształcenia, który służył będzie wychowaniu wrażliwego i świadomego odbiorcy sztuki filmowej, wyposażonego w umiejętność pogłębionego odbioru filmu, który kontakt z filmem traktować będzie jako sztukę, a nie tylko jako źródło rozrywki.

Cele szczegółowe mojego programu realizowane są w trzech aspektach:

- nabywania wiedzy ogólnoteoretycznej jako wprowadzenie do tworzenia własnych projektów filmowych i działań z tym związanych,
- kształtowania umiejętności, gdyż założenia programu wymagają od ucznia posługiwania się sprzętem audiowizualnym jak kamera, rzutnik, tworzenia własnego tekstu, projektowania plakatu filmowego, dyskutowania na temat filmu, opracowania regulaminu konkursu oraz jego przeprowadzenia wśród uczniów gimnazjów powiatu włodawskiego,
- rozwoju postaw i zachowań dotyczących

świadomego odbioru sztuki filmowej, jej walorów estetycznych i etycznych.

Założenia programu innowacyjnego obejmują następujące bloki tematyczne:

Rozwój sztuki filmowej i jej tworzywo:
a) wiedza o języku filmu,
b) posługiwanie się środkami komunikacji pozawerbalnej jako „drugim językiem" współczesnej epoki,
c) historia kinematografii,
d) gatunki filmowe,
e) prestiżowe nagrody filmowe,
f) wielkie kreacje filmowe i filmy.

Rozwijanie pasji i zainteresowań poprzez własną twórczość:
a) tworzenie scenariusza filmowego,
b) tworzenie filmów krótkometrażowych o dowolnej tematyce,
c) projektowanie plakatu filmowego,
d) dyskutowanie na temat obejrzanych filmów pod kątem tworzywa filmowego, poetyki filmu, jego przesłaniu i wartościach,
e) odbiór dzieła filmowego, zarówno jako adaptacji literatury, ale również jako samodzielnego dzieła sztuki,
f) redagowanie recenzji obejrzanego filmu,
g) opracowanie regulaminu konkursu.

Międzygimnazjalny konkurs wiedzy o filmie „Co jest grane?" połączony z „Włodawskim Dniem Filmowym – czerwiec 2011":
a) prezentacja własnych dokonań na forum lokalnym,
b) organizacja i przeprowadzenie konkursu dla uczniów gimnazjum powiatu włodawskiego.

W zalewie propozycji kinowych, telewizyjnych, a także internetowych zależy mi na tym, aby uświadomić moim uczniom, że należy racjonalnie i mądrze korzystać z audiowizualnych środków upowszechnienia kultury, właściwie je dobierać ze względu na wartości, jakie przekazują. Chcę pokazać im, jak wielką przyjemność może dać umiejętne oglądanie filmu, dyskutowanie o nim, wymienianie wrażeń i emocji, a także praca jako scenarzysty, kamerzysty, montażysty, reżysera filmowego czy aktora. Bardzo ważne jest, aby uczniowie czuli potrzebę uczestnictwa w życiu kulturalnym środowiska lokalnego, zarażali innych swoją pasją, dzielili się z innymi swoją wiedzą i umiejętnościami. I najważniejsze - kształtowali cechy osobowościowe, takie jak: sumienność, obowiązkowość, dociekliwość, chęć poznawania, uczyli się współpracy w grupie rówieśniczej, poczucia odpowiedzialności za pracę swoją i innych.

Aby osiągnąć cel, staram się wprowadzać inne niż tradycyjne metody nauczania. Umiejętność twórczego wykorzystywania komputera, internetu, multimediów, kamery cyfrowej, rzutnika są kluczowe w tworzeniu nowej jakości nauczania, dlatego też realizacja zagadnień odbywa się w większości w formie zajęć wymagających od uczniów, po uprzednim przygotowaniu pod okiem fachowców – operatora kamery, plastyka, informatyka, montażysty, sprawnego posługiwania się technologią multimedialną. Do innych metod należą: forum dyskusyjne, debaty, konkurs czy organizacja sesji popularnonaukowej.

Jak oceniam pracę swoich uczniów? W celu pełnej realizacji programu innowacyjnego konieczne jest stosowanie dwojakiego sposobu oceniania postępów uczniów. Pierwszy sposób to ocenianie tradycyjne poprzez sprawdzian, pracę klasową, test kompetencji, kartkówkę, zadanie domowe, odpowiedź ustną, aktywność na lekcji, recytację, dyktando itp. i drugi, nie obejmujący tylko wiedzy i umiejętności uczniów, ale ich postawy wobec postawionych przez nimi zadań i problemów. Przy wystawianiu oceny semestralnej i końcoworocznej z przedmiotu biorę pod uwagę aktywność ucznia, jego samodzielną pracę, zaangażowanie w realizację zaplanowanych działań, pomysłowość i oryginalność prezentowaną poprzez własną twórczość.

Inną z form docenienia wysiłku uczniów jest pochwała wychowawcy klasy, dyplom, nagroda itp. Samo też zaistnienie w środowisku lokalnym jako osoby twórczej, mającej coś do powiedzenia na dany temat powinno być źródłem satysfakcji dla ucznia. Tego przecież nie da się ocenić stopniem, jednak w procesie wychowawczym jest doskonałym środkiem do budowania poczucia własnej wartości i kształtowania postawy zamiłowania do poznawania, dociekania i realizowania własnych pasji i zainteresowań.

Prowadzenie zajęć z zakresu filmoznawstwa nie jest łatwą sprawą, chociaż na rynku księgarskim pojawia się coraz więcej pozycji książkowych dotyczących sztuki filmowej i sposobu jej wykorzystania w procesie lekcyjnym. Bardzo pomocne przy realizacji mojego programu innowacyjnego były organizowane przez „Filmotekę Szkolną" w czerwcu 2010 roku sześciodniowe warsztaty teoretyczne z zakresu sztuki filmowej oraz dwudniowe

warsztaty praktyczne w lutym b.r. odbywające się w Warszawskiej Szkole Filmowej Macieja Ślesickiego i Bogusława Lindy. Niezwykle przydatne są też zasoby „Filmoteki Szkolnej".

Realizacja programu wymaga ze strony ucznia i jego rodziców oraz szkoły dodatkowych nakładów finansowych - najczęściej ani jedna, ani druga strona w pełni nie posiada takich środków. Na szczęście, tak jak w moim przypadku, są ludzie dobrej woli i fundacje wspierające finansowo innowacyjne działania w edukacji. Dzięki takiemu wsparciu uczniowie mogą bezpłatnie raz w miesiącu oglądać filmy we włodawskim kinie, zakupiono kamerę cyfrową i program do obróbki filmu oraz pokryto koszty przejazdu do Telewizji Lublin.

Film to sztuka opowiadania obrazem. Aby w pełni zrozumieć film, trzeba czasami popatrzeć na to tworzywo przez pryzmat warsztatu filmowego albo po prostu dać ponieść się emocjom i wzruszeniu. I właśnie tej trudnej, ale jakże pięknej sztuki odbioru obrazu filmowego staram się nauczyć moich uczniów.

Bożenna Jankiewicz
Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej w Lublinie

Wyniki egzaminów zewnętrznych a podniesienie efektów pracy szkoły

Egzamin maturalny ma charakter doniosły. Już samo określenie doniosły, zastosowane w nazwie, podkreśla jego wyjątkowy charakter, na który składa się wiele cech wynikających ze sposobu jego przeprowadzania. Zastosowanie w narzędziu przygotowanym specjalnie dla potrzeb egzaminu zewnętrznego zadań opracowanych zgodnie ze standardami wymagań egzaminacyjnych, a co za tym idzie z „Podstawą programową kształcenia ogólnego", zapewnia porównywalność wymagań, ale również umożliwia diagnozę osiągnięć edukacyjnych dotyczącą umiejętności niezbędnych w dalszych etapach kształcenia i w życiu codziennym każdego człowieka. Egzamin zewnętrzny pozwala także na uzyskanie niezwykle ważnej informacji zwrotnej sumującej osiągnięcia nie tylko ucznia, ale również umożliwiającej weryfikację przyjętych przez szkołę metod kształcenia. Dominującą formą egzaminu zewnętrznego jest forma pisemna. Nauczyciel jest zobowiązany do udzielenia pomocy uczniom w przygotowaniu się do egzaminu doniosłego.

Wyniki egzaminów zewnętrznych powinny dostarczać ważnych informacji o umiejętnościach uczniów, a pośrednio o skuteczności podejmowanych przez nauczycieli działań dydaktycznych. Wydaje się jednak, że mała czytelność dydaktyczna wyników powoduje, że nauczyciele koncentrują się głównie na tradycyjnych sposobach przygotowania do egzaminu – prowadzenie dodatkowych zajęć, przeprowadzanie egzaminów próbnych. Nie postrzega się wyników egzaminacyjnych jako następstwa procesów edukacyjnych zachodzących w szkole, a zatem nie analizuje się wyników egzaminacyjnych w kontekście usprawniania tych procesów. Wyniki maturalne są podstawą rekrutacji na uczelnie wyższe. Efekt zwrotny egzaminu zewnętrznego jest więc zazwyczaj dużo silniejszy niż egzaminowania powszedniego.

Na poziomie szkoły same „surowe" wyniki mają niewielką przydatność dydaktyczną, gdyż po pierwsze - niewiele mówią o osiągnięciach uczniów, a po drugie - poprzez swoją ogólnikowość są trudne do analizy w kontekście szkolnych programów nauczania i tym samym, nie można z nich wyciągać prawie żadnych wniosków użytecznych dydaktycznie. Szkoła otrzymuje w czerwcu: indywidualne wyniki uczniów i zaświadczenia dla uczniów oraz tabelaryczne zestawienia zawierające punktowe wyniki otrzymane przez poszczególnych uczniów w teście i za poszczególne kryteria w wypracowaniu.

Analizując i interpretując wyniki egzaminu, szkoła powinna szukać odpowiedzi na następujące pytania:

- Co robić z informacją o wynikach egzaminu, którą otrzymuje szkoła?
- Jakie wyniki egzaminu osiągnęliśmy jako szkoła (porównanie z innymi szkołami, sformułowanie wniosków do pracy z kolejnymi rocznikami uczniów)?
- Jak radzili sobie z zadaniami egzaminacyjnymi uczniowie? (Które zadania okazały się łatwe, a które trudne dla naszych uczniów?).
- Jakie są mocne strony procesu nauczania - uczenia się w naszej szkole, a jakie słabe?

- Jak na podstawie informacji o wynikach rozpoznać mocne i słabe strony uczniów i planować działania mające na celu poprawę?
- Jak pomóc nauczycielom w dobrym przygotowaniu uczniów do egzaminów?
- Jakie są zależności pomiędzy szkolnymi ocenami uczniów a wynikami egzaminu zewnętrznego?

Cele analizowania otrzymanych wyników w szkole to także: refleksja nad spełnieniem oczekiwań uczniów i nauczycieli w zakresie spodziewanego wyniku, prognoza sukcesów w budowaniu ścieżki kariery ucznia (wszelkie prognozy osiągnięć powinny być ostrożne), spełnienie wymogów prawnych. Proces analizy wyników egzaminu powinien polegać więc na: analizie treści egzaminu, wielostronnej analizie wyników (wyniki uzyskane przez poszczególne oddziały szkolne, kontekstowa interpretacja wyników uzyskanych przez poszczególne oddziały szkolne, wyniki uzyskane przez poszczególnych uczniów), rozważnej interpretacji wyników, sformułowaniu wniosków na przyszłość.

Wyniki egzaminów zewnętrznych są interesujące dla różnych grup odbiorców, przy czym dla każdej z tych grup są one istotne z innego punktu widzenia i będą wykorzystane w innym celu. Nasuwa się pytanie: Jakie informacje są istotne dla kolejnych odbiorców?

Dla **ucznia i rodziców** istotna jest informacja, czy zdał maturę oraz informacja o liczbie procentów, jakie uczeń zdobył ze zdawanych przedmiotów. Ta informacja będzie brana pod uwagę przy wyborze szkoły na kolejnym etapie edukacyjnym. Nauczyciel z kolei zainteresowany jest analizą wyników uczniów w klasie, którą uczył. Interesuje go, które zadania były dla nich trudne, co sprawiło uczniom problemy, które zadania okazały się łatwe. Dokonuje zbiorczego zestawienia wyników, aby zorientować się, jaka jest średnia klasy, mediana i modalna. Interesuje go także klucz i schemat punktowania odpowiedzi. Nauczyciel porównuje więc wyniki uczniów w danej klasie z wynikami w szkole. Porównuje rozproszenie wyników, aby w razie potrzeby opracować program naprawczy dla doskonalenia pracy swojej i innych nauczycieli oraz pracy uczniów. Nauczyciele powinni porównać wyniki swoich uczniów z wynikami w szerszej skali (niż jedna klasa) i wyciągnąć wnioski, przydatne w planowaniu pracy dydaktycznej. Na podstawie wyników egzaminu zewnętrznego nauczyciele powinni także umieć ocenić, jak są przygotowani do wyższego etapu edukacyjnego uczniowie, z którymi będą pracować. Dyrektora szkoły interesuje liczba uczniów, którzy zdali maturę, średnie wyniki uczniów, odchylenie standardowe, ewentualnie przyczyny słabych wyników. Informacja zwrotna o wyniku egzaminu maturalnego ma przyczynić się do doskonalenia jakości wewnątrzszkolnego systemu oceniania. Dyrektorzy powinni wykorzystać dane do analizy jakości pracy szkoły oraz poszukiwania wyjaśnienia uwarunkowań uzyskanych wyników, wynikających z określonego środowiska lokalnego, sytuacji ekonomicznej szkoły i stosowanych metod dydaktycznych. Ponadto nauczyciele powinni umieć dokonać analizy w taki sposób, aby wyniki egzaminu zewnętrznego odpowiednio skomentować uczniowi. Dla organu prowadzącego istotne są wszystkie działania, które podejmuje szkoła dla poprawy wyników matur, czy są prowadzone zajęcia pozalekcyjne przydatne aspiracjom i zainteresowaniom uczniów. Organ prowadzący dąży do poprawy warunków funkcjonowania szkół, motywowania nauczycieli i dofinansowania ich szkolenia zawodowego, organ samorządu terytorialnego do kreowania lokalnej polityki społecznej, planowania sieci szkół oraz finansowego zabezpieczenia warunków pracy szkół. Wyniki egzaminów powinny zainteresować Ministra Edukacji Narodowej, wykorzysta je jako podstawy do kierowania polityką oświatową państwa, podobnie parlament - do kreowania polityki oświatowej państwa. Jak wynika z powyższych rozważań, rzetelne i trafne informacje zwrotne po egzaminach zewnętrznych mogą być przydatne dla wszystkich podmiotów związanych z funkcjonowaniem szkoły. Ich użyteczność, w zależności od odbiorcy, jest różna. Wszystkie jednak służą podnoszeniu jakości pracy szkoły.

Opis i interpretacja wyników egzaminu a także wnioski z analizy wyników mogą posłużyć jako przesłanki do planowania działań naprawczych i doskonalących. Te działania interesują dyrektorów i nauczycieli. Analizę i interpretację wyników uzyskanych przez szkołę z egzaminu maturalnego można oprzeć o następujące wskaźniki:

– Zdawalność egzaminu. Szkoła może porównać wskaźnik zdawalności matury w szkole na tle zdawalności w kraju i województwie. Porównań można dokonać również w obrębie poszczególnych przedmiotów i klas.
– Średni procent punktów. Szkoła wyniki swoich uczniów może porównać ze średnimi wynikami województwa lub kraju, tzn. odpowiedzieć na pytanie, jaki procent uczniów szkoły uzyskało wynik wyższy, a jaki niższy od przeciętnego

wyniku w kraju i województwie z danego przedmiotu na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. Analizując średni procent punktów uzyskanych z pisemnego egzaminu z poszczególnych przedmiotów w kraju i województwie każdy maturzysta może poznać pozycję uzyskanego wyniku na tle wyników innych zdających. Może również sprawdzić, czy uzyskany wynik jest wyższy (niższy) od średniej w kraju i województwie.

– Staniny – skala „standardowej dziewiątki". Szkoła może sprawdzić, gdzie na skali „standardowej dziewiątki" (rozkładzie staninowym wyników egzaminu) mieszczą się wyniki jej uczniów tzn. odpowiedzieć na pytanie, jaki procent uczniów szkoły odpowiada wynikom z poszczególnych stopni skali „standardowej dziewiątki" (poszczególnym staninom).

Staniny	Procenty	Procenty w liczbach całkowitych	Opis wyniku ucznia
1	3,7	4	najniższy
2	6,6	7	bardzo niski
3	12,1	12	niski
4	17,4	17	niżej średni
5	19,8	20	średni
6	17,4	17	wyżej średni
7	12,1	12	wysoki
8	6,6	7	bardzo wysoki
9	3,7	4	najwyższy

Daje to możliwość ustalenia pozycji wyników szkoły na tle wyników krajowych lub wojewódzkich. Również każdy z maturzystów może sprawdzić, gdzie w skali mieści się jego wynik oraz określić, jaki procent uczniów uzyskało wynik zbliżony, wyższy lub niższy. Generalny problem w wykorzystywaniu wyników tkwi w ograniczonych możliwościach dokonywania analiz statystycznych. Znormalizowana skala staninowa ma bardzo ograniczone zastosowanie i jest traktowana z rezerwą również na uczelniach (nieuwzględnianie w systemach rekrutacji!). Problem oczywiście tkwi w „szerokości przedziałów" dla poszczególnych staninów. Wyniki średnie to 20% populacji z przypisaną tą samą wartością staninów. Wyniki kolejnych egzaminów zewnętrznych, w przyszłym roku wyniki egzaminu gimnazjalnego będą podawane już w skali centylowej.

– Współczynnik łatwości. Analiza współczynników łatwości całego arkusza egzaminacyjnego, poszczególnych standardów wymagań egzaminacyjnych, poszczególnych zadań i umiejętności umożliwi szkole określenie, które standardy, zadania, umiejętności sprawiają uczniom trudności. Porównanie współczynników łatwości uzyskanych przez szkołę ze współczynnikami łatwości krajowymi i wojewódzkimi daje również możliwość określenia pozycji szkoły na tle tych wyników. Współczynnik łatwości obliczamy, dzieląc liczbę punktów uzyskanych przez ucznia, klasę lub szkołę, przez liczbę punktów możliwych do uzyskania.

Zmiany wprowadzane przez szkoły na podstawie wniosków z analizy i interpretacji wyników egzaminu maturalnego powinny dotyczyć: jakości procesu kształcenia tj. celów, metod, form pracy, programów nauczania, programów doskonalenia kadry, zaangażowania uczniów w proces uczenia się, ewaluacji jako działań systemowych. Uczniowie powinni być wdrażani do podejmowania działań odpowiadających na bardzo precyzyjne i konkretne wymagania stawiane im przez przyjęty system oceniania. Dokonując analizy i interpretacji wyników egzaminu maturalnego szkoły powinny pamiętać o tym, że wynik egzaminowania zewnętrznego jest informacją o stopniu spełnienia przez ucznia wymagań egzaminacyjnych. Będą one spełnione wówczas, gdy egzaminowany sprosta postawionym przed nim zadaniom egzaminacyjnym, tj., gdy poszczególne czynności sprawdzane testem egzaminacyjnym wykona zgodnie z przyjętymi kryteriami oceniania. Uczeń powinien zostać zapoznany w szkole z podstawowymi kryteriami oceniania egzaminu zewnętrznego z języka polskiego. Uczeń poinformowany o sposobie oceniania może na bieżąco kształtować umiejętności i korygować błędy. W procesie oceniania wewnątrzszkolnego wynik – wyrażony najczęściej stopniem szkolnym – jest informacją o efektach kształcenia, tj. o spełnieniu przez ucznia przedmiotowych wymagań programowych. Umiejętność właściwego odczytania komunikatu dotyczącego oczekiwań nadawcy w sytuacji egzaminacyjnej jest podstawowym warunkiem sukcesu egzaminacyjnego. W tym zakresie ważne jest, aby uczeń nie tylko właściwie zrozumiał polecenie, ale również potrafił określić, jaką umiejętnością lub zakresem wiedzy powinien się posłużyć, aby znaleźć rozwiązanie dla konkretnego zadania. Wyniki egzaminu zewnętrznego są jednym z wielu kryteriów oceny pracy szkoły, ale w opinii środowiska lokalnego – zwłaszcza rodziców – często odgrywają najważniejszą rolę.

Aleksandra Karasowska
Psycholog, pracowała jako terapeutka z dziećmi, młodzieżą, rodzinami.
Prowadzi szkolenia dla wychowawców i nauczycieli

Miłość i profesjonalizm

Jednym z pierwszych miejsc mojej pracy był ośrodek terapii uzależnień, który mieścił się w starej dzielnicy Gdańska - specyficznej enklawie społecznego ubóstwa. Tam właśnie po raz pierwszy zetknęłam się z nędzą i cierpieniem ludzi, szczególnie dzieci, dla których prowadziłam grupy terapeutyczne. Towarzysząc im w bolesnych, dramatycznych sytuacjach rodzinnych, przeżywałam bezsilność, nie miałam mocy, aby im pomóc, powstrzymać niszczące zło, ulżyć ich cierpieniu… Próbując sobie poradzić z doświadczeniami, które mnie przerastały, ustaliłam pewne zasady mojego profesjonalnego działania. Na ten czas wydawały się one racjonalne i dobre, dawały mi poczucie bezpieczeństwa i chroniły przed bolesnym poczuciem porażki i własnej bezsilności. Przez wiele następnych lat rozwijałam je i udoskonalałam, przekazując także innym. W moim sercu zostały jednak dręczące pytania: Czy pomoc profesjonalna, terapia, której ograniczenia były dla mnie tak oczywiste (szczególnie w środowisku, z jakim się zetknęłam), jest jedyną możliwą formą działania? Czy jest właściwą odpowiedzią na zło, które niszczy ludzi? Jaka jest moja odpowiedzialność wobec tych, którzy otwierają przede mną swoje serce, zawierzyli mi swoje trudne przeżycia - i wciąż, na moich oczach doświadczają cierpienia? Co dalej - kiedy widzę, że nie ma już słów, które mogłyby pocieszyć. Pozostały też w mojej pamięci konkretne osoby, dzieci, rodzice, którym nie potrafiłam pomóc, które w moim poczuciu opuściłam.

Profesjonalizm jest ważną wartością. Potrzebna jest profesjonalna postawa, która oznacza odpowiedzialne podejście do wykonywanych w ramach swojej pracy zadań: odpowiednie przygotowanie merytoryczne, zaangażowanie, rzetelność. Profesjonalizm oznacza też świadomość ograniczeń osobistych (ograniczonych możliwości czasowych, własnych zranień, czułych punktów w psychice) - wszystko to wyznacza poziom zaangażowania w pracę a także w relację z konkretną osobą czy grupą, jaki jestem w stanie podjąć. Można też mówić o granicach wynikających z podejścia teoretycznego, jakie stosuję, z konkretnej metodologii pracy np. kontrakt terapeutyczny, który może mieć różny charakter w zależności od orientacji terapeutycznej. Granice roli profesjonalnej to także wyznaczona przestrzeń fizyczna (ośrodek, gabinet) oraz społeczna (osoby zgłaszające się po pomoc), w jakiej podejmuję swoje zadania.

Przez wiele lat mojej zawodowej działalności uważałam profesjonalizm za wartość niemal absolutną, wielokrotnie w konkretnych sytuacjach powołując się na jego zasady. Teraz, z perspektywy doświadczeń kilku ostatnich lat, które pokazały mi, jak bardzo ograniczone jest moje myślenie i działanie, poddaję refleksji wszystkie te zasady i otwiera się przede mną nowa przestrzeń, którą mogę określić trzema słowami: WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ…

Zasada, która w sposób szczególny dawała mi poczucie profesjonalnego bezpieczeństwa, brzmi: „Kiedy się kończą twoje kompetencje, oddaj pałeczkę komuś bardziej doświadczonemu”. Oczywiście najpierw muszę szukać wsparcia w formie superwizji, zawsze też należy rozwijać swoją wiedzę i umiejętności. Jest to zasada słuszna, jej intencją jest profesjonalna uczciwość i odpowiedzialność za osoby, którym pomagam. Jest w tym też pokora: świadomość własnych ograniczeń i gotowość do oddawania pola innym.

Jednak takie podejście w pewnych sytuacjach przyczyniało się do tego, że opuszczałam ludzi, którym przez jakiś czas pomagałam, nie potrafiłam wytrwać przy nich w sytuacji kryzysu. Coraz częściej też trudno było mi znaleźć kogoś bardziej kompetentnego, gotowego do przejęcia pomocy. Tak też było w mojej współpracy ze Stowarzyszeniem św. Filipa Nereusza: przyjeżdżając na superwizje do świetlicy działającej w dzielnicy „familoków", z miesiąca na miesiąc doświadczałam coraz większej bezradności. Uporczywe, destrukcyjne zachowania dzieci i kolejne bezowocne próby przeciwdziałania im, podejmowane przez wychowawców według ustaleń poczynionych na superwizjach… świadomość zła niszczącego dzieci, a także dorosłe osoby próbujące im pomóc… wizja świetlicy, która miała być miejscem radości, współpracy, rozwoju, a powoli na moich oczach stawała się polem destrukcji i dramatycznej walki wychowawców o zachowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa i szacunku. Miałam poczucie, że całe moje doświadczenie i wiedza nie wystarczą, aby zrozumieć co się dzieje i pomóc znaleźć konstruktywne rozwiązania. Pamiętam przełomową dla mnie bezsenną noc, kiedy myślałam o dzieciach, którym nie umiemy pomóc i czułam skrajną bezsilność, podobnie jak wiele lat wcześniej w Gdańsku. Świadoma, że nie mam już nic do zaoferowania, że mam „puste ręce", pomyślałam: teraz nadszedł czas, żeby powiedzieć im otwarcie, że skończyły się moje kompetencje… i odejść. Ale właśnie wtedy, usłyszałam w sercu Głos, który mnie „prosił", żebym została i towarzyszyła im w dalszej drodze, i obietnicę, że On nas poprowadzi, że pokaże drogę i sposoby działania, że zostanie nam dane wszystko, co jest potrzebne. Wiedziałam, że to jest głos Boga - i Jego obietnica.

Profesjonalizm to określona wiedza i umiejętności, a także zasady działania, z których możemy korzystać w dobrym lub złym celu, dla dobra drugiej osoby - lub wbrew niemu. Myślę, że korzystanie z nich w sposób pozbawiony miłości może być niebezpieczne. Profesjonalny dystans staje się wtedy odrzuceniem, a pomaganie innym może się przerodzić w robienie kariery zawodowej czy zdobywanie środków finansowych, czasami nawet kosztem osób, które nam zaufały. Takie zagrożenia widziałam wielokrotnie wokół siebie, pojawiły się one też w mojej pracy.

Znana profesjonalna zasada mówi, że należy utrzymywać w stosunku do klienta pewien dystans, który jest wyznaczony przez rolę, jaką pełnię w relacji z nim, w szczególności rolę wychowawcy, terapeuty czy superwizora. Zakłada ona określone miejsce, czas, sposób kontaktowania się i działania, a także rodzaj i zakres spraw czy doświadczeń, jakie są udostępniane i stają się przedmiotem rozmów. Zakłada też granice emocjonalnego zaangażowania osoby pomagającej. Zasada ta jest potrzebna i ma przeciwdziałać wytwarzaniu się niezdrowej relacji z klientem, opartej na wzajemnym uwikłaniu. Pamiętam wiele dylematów związanych z jej przestrzeganiem. Podczas szkoleń dla wychowawców i socjoterapeutów zastanawialiśmy się, jak głęboką więź z dzieckiem mogą budować. Nasze rozważania toczyły się na dwóch poziomach: działań praktycznych (czy wychowawca ma prawo udzielić dziecku konkretnej pomocy, wchodząc w zadania rodzica), a także zaangażowania emocjonalnego (czy może pokochać powierzone mu dziecko?). Zawsze w takich sytuacjach byłam rzeczniczką przestrzegania wyraźnych granic w pomaganiu, a także uważałam, że określenie „miłość" jest zarezerwowane dla relacji prywatnych, więzi z bliskimi osobami, w szczególności w rodzinie. W relacji profesjonalnej mówiliśmy tylko o „wspieraniu" czy „towarzyszeniu emocjonalnym". Patrząc na te sprawy z perspektywy doświadczeń ostatnich lat - myślę inaczej.

Coraz częściej mam odwagę w odniesieniu do zadań profesjonalnych mówić o MIŁOŚCI, być może dlatego, że teraz lepiej rozumiem, czym ona jest. Dla mnie jest to pragnienie dobra dla osoby, którą, jak wierzę, Bóg postawił na mojej drodze, a także gotowość do dzielenia jej bólu, cierpienia i przekraczania własnych ograniczeń – przyjmowania jej słabości, które czasami ujawniają

się w formie trudnych, a nawet raniących mnie zachowań. Nie oznacza to rezygnowania ze stawiania granic i obrony siebie ani też emocjonalnego identyfikowania się z drugą osobą - przeżywania jej uczuć (choć czasami, w konkretnej sytuacji, miłość może się przejawić także w taki sposób). Jest to przejęcie się „do głębi" cierpieniem tej osoby, pragnienie miłości dla niej, jest to świadomość, że nasze spotkanie nie jest przypadkiem, że zostało zaplanowane przez Boga. A to oznacza dążenie, aby jak najlepiej wypełnić swoje zadanie, dając z siebie wszystko, aby trwać do końca, szczególnie w sytuacji trudnej, gdy przeżywam zniechęcenie - i dać się poprowadzić. To oznacza świadomość własnych ograniczeń - i nieograniczonej MIŁOŚCI, która jest dostępna w Bogu. To wiara, że On kocha i mnie i tę osobę, i nieskończenie bardziej ode mnie pragnie jej dobra, że ma moc działać tam, gdzie kończą się moje możliwości, że prowadzi, gdy ja nie widzę drogi - że jestem narzędziem

w Jego rękach i On sam posługuje się mną i moim profesjonalizmem.

Znam sytuacje, gdy przestrzeganie zasad profesjonalnych ograniczyło przepływ miłości. Pamiętam kobietę, matkę, o której kiedyś opowiadali mi wychowawcy. Nawiązali z nią kontakt, zachęcili do podjęcia zmian, zadbania o dzieci - a potem wszystko się popsuło. Ona wciąż dzwoniła do nich, czegoś chciała – oni zaś zaczęli odczuwać ciężar tej relacji, stawiać granice, pokazując, że jej zachowanie jest nieadekwatne. Kiedy o niej rozmawialiśmy, mówiliśmy, że jest „zaburzona", „roszczeniowa" - same etykietki. Ja też wtedy myślałam podobnie, zachęcałam do stawiania granic. Było to życzliwe, aczkolwiek zdecydowane działanie, które w końcu doprowadziło do przerwania więzi. Kobieta się zamknęła, przestała dzwonić. Dopiero teraz, po czasie, zrozumiałam, co się stało wtedy i co tak często się dzieje w tej naszej ograniczonej „pomocy". Najpierw wychodzimy do kogoś, dajemy czas, uwagę, wsparcie (w ramach profesjonalnych działań) - i rozbudzamy w nim tęsknotę za miłością. A kiedy osoba ta zaczyna wyrażać tę tęsknotę, tak jak umie, (np. dzwoniąc wiele razy i prosząc o coś) - my żądamy, żeby się ograniczyła, oceniamy ją jako „roszczeniową" i odrzucamy. Nie umiemy rozpoznać w niej pragnienia miłości. I tak się kończy nasza pomoc. Nikt nie pomógł jej zrozumieć pragnień, które się w niej budzą. Nikt nie pomógł tych pragnień ukierunkować.

Rozważając to doświadczenie, zastanawiałam się, czy tak musi być. Ona szukała więzi, ale dla nas stała się ciężarem, ponieważ poczuliśmy, że nie jesteśmy w stanie już więcej dać, zaspokoić jej potrzeb emocjonalnych. Nasze myślenie było bardzo ograniczone - liczyliśmy tylko na siebie, nie widząc, że są inne źródła miłości, do których można skierować jej pragnienia - Bóg, inni ludzie. Że także ona sama ma w sobie wiele dobra, które może dawać innym - i w ten sposób budować więź.

Od czasu tego wydarzenia wiele się zmieniło - Bóg nas poprowadził dalej, pokazał, że nie musimy obawiać się roszczeniowości rodziców, że można tworzyć sytuacje, w których oni doświadczają Bożej Miłości i przekazują ją sobie wzajemnie.

Rozszerzona wersja tekstu była drukowana w miesięczniku Remedium z 2010 roku.

Katarzyna Stojecka, Marek Stojecki
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6
w Chełmie

Innowacje w nauczaniu matematyki

„Nigdy nie rezygnuj z celu tylko dlatego, że osiągnięcie go wymaga długiego czasu. Czas i tak upłynie."
Bolesław Prus

Zastanawiając się nad tym czym jest innowacja, możemy dojść do wniosku, że to pewnego rodzaju nowatorstwo. Nie ograniczając się jedynie do szkoły i dydaktyki, możemy stwierdzić: innowacja to zmiana polegająca na wprowadzeniu czegoś jakościowo nowego w danej dziedzinie życia. Innowacją pedagogiczną są zatem nowatorskie rozwiązania programowe, organizacyjne lub metodyczne, mające na celu poprawę jakości pracy szkoły.

Idąc za ogólnopolskimi tendencjami rozwijania i doskonalenia umiejętności posiadanych przez uczniów postanowiliśmy wprowadzić innowację pedagogiczną z przedmiotu matematyka. Innowacja została wprowadzona w pierwszej klasie gimnazjum i zaplanowana na całe trzy lata cyklu kształcenia. Założono następujące cele innowacji:

- popularyzowanie matematyki wśród uczniów, wyposażenie ucznia w umiejętność wykorzystania wiedzy matematycznej,
- rozwijanie zainteresowań i uzdolnień matematycznych, pogłębianie wiedzy z tej dziedziny oraz postawy dociekliwości ,
- zachęcanie uczniów do podejmowania samodzielnej pracy nad rozwiązywaniem i tworzeniem zadań oraz gier matematycznych,
- kształtowanie umiejętności prowadzenia dyskusji, obrona własnych argumentów, wyszukiwanie kontrargumentów,
- rozwiązywanie problemów matematycznych w sposób twórczy i niekonwencjonalny,
- rozbudzanie motywacji do nauki matematyki,
- uczenie dostrzegania prawidłowości matematycznych w otaczającym świecie,
- uczenie przełamywania własnych zahamowań i promowania rezultatów własnej pracy, autoprezentacja,
- rozwijanie umiejętności współdziałania w grupie, skutecznej komunikacji, umiejętności partnerskiego w niej funkcjonowania,
- pobudzanie optymizmu i motywacji do kolejnych działań, szukanie radości w pracy i nauce,
- rozwijanie poczucia własnej wartości poprzez osiąganie sukcesów,
- rozwijanie zainteresowań i zdolności matematycznych uczniów,
- rozwijanie i rozszerzanie wiadomości zdobytych na lekcjach,
- przygotowanie do korzystania z nowych technologii informacji,
- nauczenie dobrej organizacji pracy, wyrabianie systematyczności, pracowitości i wytrwałości.

Metody i formy pracy, jakie chcieliśmy zaplanować, a później realizować w innowacji, miały bazować przede wszystkim na wspólnej pracy nauczyciela i ucznia na zasadach partnerskich. Na zajęciach postanowiliśmy skupić uwagę na zagadnieniach mających związek tematyczny z materiałem programowym oraz problemach, z którymi uczeń nie zetknąłby się w normalnym toku nauki. Postanowiliśmy, że kluczowe będą:

- rozmowy z uczniami analizujące bieżący materiał – sformułowanie problemu, a potem jego rozwiązanie,
- samodzielna praca uczniów ze specjalnie dobranymi zadaniami o podwyższonym stopniu trudności,
- przygotowanie przez uczniów fragmentu lub całego tematu,
- zachęcanie uczniów do czytania czasopism matematycznych i przeglądania stron internetowych o tematyce matematycznej,

- stwarzanie możliwości tworzenia i wyboru zadań, układania gier matematycznych,
- zwiększanie wymagań co do ścisłości i precyzji wypowiedzi uczniów oraz do poprawnego rozumienia zdań języka matematycznego.

Zaproponowana przez nas innowacja polega na zmodyfikowaniu obowiązującego programu nauczania w klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej gimnazjum. Zwiększona została liczba godzin matematyki z czterech do pięciu. Dlatego też można było wprowadzić treści ponadprogramowe rozwijające uzdolnienia matematyczne uczniów. Zastanawialiśmy się długo nad wyborem zagadnień przeznaczonych do realizacji jako dodatkowe. Braliśmy pod uwagę przede wszystkim rozwijanie zainteresowań i umiejętności uczniów, pamiętając o ich możliwościach. Po dłuższym zastanowieniu wybraliśmy następujące zagadnienia przeznaczone do realizacji jako dodatkowe:

- niedziesiątkowe systemy liczenia: dwójkowy, trójkowy, itd., zapisywanie liczb w różnych systemach liczbowych,
- zamiana ułamków okresowych na zwykłe,
- obliczenia procentowe w życiu codziennym, procent składany, elementy matematyki finansowej,
- elementy kombinatoryki, elementy rachunku prawdopodobieństwa,
- wariancja i odchylenie standardowe,
- klasyczne konstrukcje geometryczne,
- zastosowanie twierdzenia Pitagorasa w zadaniach konstrukcyjnych,
- funkcje trygonometryczne kąta ostrego, miara łukowa kąta,
- konstrukcyjne wyznaczanie odcinka o długości niewymiernej,
- potęga o wykładniku całkowitym i wymiernym, szacowanie wieku znalezisk organicznych,
- problem komiwojażera, problem mostów królewskich, pojęcie ciągu arytmetycznego i geometrycznego,
- pojęcie ciągu Fibonacciego,
- rozwiązywanie układów równań metodą Cramera oraz metodą eliminacji Gaussa,
- symbol Newtona, trójkąt Pascala,
- przekroje graniastosłupów i ostrosłupów,
- konstrukcyjne wyznaczanie przekrojów graniastosłupów i ostrosłupów.

Mając na uwadze fakt, że w realiach współczesnego świata niebagatelną rolę odgrywa wykształcenie matematyczne i informatyczne, stworzyliśmy uczniom możliwość pogłębienia i rozwijania zdolności podczas wykładów otwartych. Wykłady organizowane były przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie. Uczniowie wysłuchali między innymi wykładu prof. dr hab. Krzysztofa Bederskiego pt. „Dyski optyczne nowej generacji" oraz wykładu prof. dr hab. Zdzisława Rychlika pt. „Zagadki i paradoksy stochastyczne".

Zorganizowaliśmy także wyjście na wykład poświęcony matematyce finansowej. Uczniowie „klas akademickich" z zainteresowaniem wysłuchali wykładu prof. dr hab. Zdzisława Rychlika na temat „Lokaty i kredyty- czy to się opłaca?"

Wychodząc naprzeciw potrzebom i sugestiom ze strony uczniów zorganizowaliśmy warsztaty matematyczne, podczas których uczniowie mieli możliwość wspólnego rozwiązywania zadań i łamigłówek ze studentami Koła Matematycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie oraz wysłuchania wykładu Pani Angeliki Wójcik pt. „Dlaczego karty należy tasować siedem razy?".

Z kolei prezentacja Pani Anny Siczek dała możliwość zdobycia podstawowych wiadomości na temat: „Atraktor Lorenza i jego zastosowanie w prognozowaniu zjawisk meteorologicznych".

Dzięki uprzejmości władz PWSZ nasi „młodzi matematycy" uczestniczyli także w zajęciach poświęconych geometrii elementarnej prowadzonych dla trzeciego roku studiów matematycznych.

Zaproponowaliśmy ponadto naszym podopiecznym udział w projekcie „Nanodni". Projekt ten to między innymi impreza obejmująca pokazy, eksperymenty, gry, spotkania oraz dyskusje poświęcone nanotechnologiom.

Efektem udziału w tym projekcie był udział w konkursie video Czas na Nano, którego celem było stworzenie najbardziej kreatywnego i mającego najlepsze naukowe podstawy, a równocześnie prowokującego clipu video poświęconego dylematom, jakie wiążą się z nanotechnologią. Uczniowie wykonali konkursowe klipy i umieścili je w serwisach YouTube. Ulubieńcem publiczności został film NANOHEART zgłoszony przez dwóch naszych uczniów. Zwycięzcy otrzymali 700 euro z sugestią, aby kwotę tę przeznaczyli na zakup materiałów edukacyjnych w celu dalszego poszerzania swojej wiedzy na temat nanotechnologii i jej zastosowań w codziennym życiu.

Uczniowie mieli również możliwość sprawdzenia swojej wiedzy i umiejętności w ogólnopolskich konkursach matematycznych Jersz, Olimpus, Edi, Kangur itp.

Wielu z nich może się dziś poszczycić świetnymi wynikami i miejscami w pierwszej trójce. Najlepsi z powodzeniem uczestniczyli w Olimpiadzie Matematycznej Gimnazjalistów. Uwieńczeniem naszych wspólnych starań był Konkurs Kuratoryjny. Uczniowie licznie kwalifikowali się do kolejnych etapów, a jeden z nich uzyskał tytuł laureata.

Czas pokaże czy nasza innowacja przyniesie zamierzone efekty.

Elżbieta Danilewicz *- nauczycielka chemii*
Marta Majewska *- nauczycielka biologii*
Gimnazjum nr 1 w Zamościu

Nasza innowacja

W roku szkolnym 2009/10 wprowadziłyśmy w gimnazjum innowację pedagogiczną dla uczniów klas pierwszych o zainteresowaniach przyrodniczo -medycznych. My, to znaczy dwie nauczycielki Gimnazjum nr 1 im Adama Mickiewicza w Zamościu: pani „od biologii" i pani „ od chemii".

Skąd ten pomysł ?

Praca nauczyciela nie jest monotonna. Zmiany, które wciąż pojawiają się w oświacie, zmuszają do poszukiwania nowych rozwiązań. Wprowadzenie nowej Podstawy Programowej, „dziewiętnasta" godzina, wycieczki edukacyjne, wdrażanie technologii informacyjnej, kształcenie umiejętności kluczowych, nacisk na kształcenie umiejętności w zakresie przedmiotów przyrodniczych - to wystarczająco dużo, by skupić się na przemyśleniach, poszukiwaniach nowych pomysłów.

Jak wprowadzić to wszystko w rzeczywistość szkolną, w codzienne życie?

My, czyli nauczycielki biologii i chemii, przedyskutowałyśmy nurtujące nas problemy i znalazłyśmy wspólne cele. Obie uważamy, iż należy uświadamiać uczniom fakt, że każdy z nas ponosi odpowiedzialność za zdrowie własne i innych ludzi. Należy rozszerzać wiadomości uczniów z zakresu biologii i chemii, zainteresować ich problemami medycznymi. Świadomość ta wpłynie na zwiększenie skuteczności naszych wspólnych działań na rzecz poprawy zdrowia i związanej z nim jakości życia w Polsce. Pomoże również ułatwić start w liceum w klasach biologiczno -chemicznych. Rozwiązaniem, umożliwiającym wprowadzenie pomysłu w życie, wydała nam się innowacja pedagogiczna.

Naszą innowację skierowałyśmy do uczniów klas pierwszych o zainteresowaniach przyrodniczo-medycznych. Ze względu na sporą liczbę chętnych, prowadzona była systemem międzyklasowym, w dwóch grupach. Zajęcia (dla obu grup w tym samym czasie) odbywały się co tydzień, na zmianę raz z jednym a raz z drugim nauczycielem w grupie.

Nasze cele i plany

Przyjęłyśmy pewne założenia. Cel ogólny innowacji, czyli kształtowanie postawy prozdrowotnej jako warunku harmonijnego rozwoju człowieka. Rozwijanie zainteresowań problemami medycznymi. Za cele priorytetowe w działaniach przyjęłyśmy uświadamianie, czym jest zdrowy styl życia, propagowanie aktywności fizycznej, kształcenie nawyków prawidłowego odżywiania, uświadamianie uczniom, czym jest i do czego prowadzi uzależnienie, motywowanie do przestrzegania zasad higieny osobistej i otoczenia, zaznajamianie uczniów z przyczynami chorób oraz ich profilaktyką, kształtowanie właściwych relacji międzyludzkich, szczególnie w stosunku do osób przewlekle chorych, niepełnosprawnych i starszych, propagowanie idei wolontariatu i honorowego krwiodawstwa.

Drugim założeniem było zachowanie maksymalnej korelacji z programem biologii i chemii, szczególnie realizowanym w klasie pierwszej.

Kolejnym założeniem było wykorzystanie tego, co mamy i tego, co możemy zobaczyć w najbliższym otoczeniu.

Zaplanowałyśmy tematykę zajęć. Starałyśmy się, aby korelowała z materiałem aktualnie omawianym na lekcjach. To był nasz sposób, aby porozmawiać z uczniami na pewne tematy nieco więcej. Jest sporo takich treści, o których na lekcji możemy jedynie wspomnieć, bo przecież „goni nas czas". Bezlitosne 45 minut nie pozwala na przedłużanie ciekawych dyskusji. Takie tematy niedokończone, to na przykład: stres, zdrowy styl życia, higiena, środowisko i jego wpływ na organizm, bakterie, radioaktywność, pierwiastki w organizmie, witaminy, woda i wiele innych.

Zaplanowałyśmy różne formy realizacji: praca w grupach, metody aktywne, spotkania z ciekawymi ludźmi, wycieczki edukacyjne, konkursy.

Tu pojawiła się dla nas miła niespodzianka, gdyż szkoła zakupiła tablice interaktywne. Ta nowość zdecydowanie przyczyniła się do podniesienia atrakcyjności zajęć. Stworzyła możliwości wprowadzenia ciekawych dla uczniów form pracy. Była też nowym wyzwaniem. Mobilizowała nas, nauczycieli, do poszukiwania nowych materiałów na zajęcia.

Jak to było? Co się działo?

Tablica interaktywna okazała się wspaniałym środkiem dydaktycznym. Wystarczyło poświęcić nieco czasu na zapoznanie się z innymi pomocami dydaktycznymi (płyty dołączane do podręczników - niesamowite źródło materiałów, filmów, ćwiczeń interaktywnych, zadań, gier dydaktycznych) lub na poszperanie w zasobach internetu, aby zajęcia stały się ciekawe dla uczniów. Z czasem to uczniowie wyszukiwali w sieci interesujące informacje, strony www z filmami edukacyjnymi i wraz z nami tworzyli nowe treści innowacji. Nie oponowałyśmy- przecież to ich zainteresowania miałyśmy rozwijać. Niektórzy uczniowie pokusili się o stworzenie własnych prezentacji na wybrane tematy. Zadania multimedialne, gry dydaktyczne, ćwiczenia interaktywne, filmy - na „innowacji" był na to czas.

Co jeszcze się udało?

Udały się wycieczki edukacyjne i spotkania z ciekawymi ludźmi. We wrześniu w Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie odbywały się Dni Nauki. Nasi uczniowie z ogromnym zainteresowaniem uczestniczyli w cyklu wykładów prowadzonych przez pracowników i studentów. W listopadzie udała się wycieczka do Wojewódzkiego Szpitala im. Jana Pawła II na oddział radiologii. Jedne z najbliższych zajęć poświęciłyśmy zjawisku promieniotwórczości oraz omówieniu izotopów promieniotwórczych. W kwietniu odwiedziliśmy zamojski SANEPID, gdzie zapoznano uczniów z wyposażeniem laboratoriów, sposobami badania żywności i wody. Ta tematyka korelowała z aktualnie omawianym na chemii działem wiedzy „*Woda i roztwory wodne*". W czerwcu, w ramach wycieczki, odwiedziliśmy zamojskie ZOO. Tam uczniowie, przygotowani wcześniej przez nauczycielkę biologii, robili zdjęcia, przygotowując materiały do prezentacji multimedialnej. W planie pracy ujęłyśmy też spotkania tematyczne z ciekawymi ludźmi. Nie wszystkie udało się zrealizować. Udana była wizyta w szkole pracownika zamojskiego ZOO pod hasłem „*Chrońmy drapieżniki Europy*". Odbyło się również spotkanie ze studentem fizjoterapii Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu na temat „*Profilaktyka wad postawy u dzieci i młodzieży w wieku szkolnym*". Odbyły się również zajęcia ze studentami Studium Medycznego dotyczące udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Uczniowie wzięli też udział w konferencji „*Żyj zdrowo*". Służyła ona propagowaniu zdrowego odżywiania. Przedstawiono na niej szereg prezentacji – piramida żywieniowa, profilaktyka nowotworów, omówiono szkodliwe działanie promieni słonecznych i opisano sposoby ochrony przed groźnym promieniowaniem. Uczniowie uczestniczyli w konkursie wiedzy o AIDS, wykonywali plakaty z okazji „*Dnia bez papierosa*". Zainspirowani, poszukiwali samodzielnie w internecie ciekawych eksperymentów chemicznych. Grupa trzech pierwszaków samodzielnie skonstruowała mieszadło magnetyczne.

Co to dało uczniom?

Nasza innowacja była skierowana do gimnazjalistów - pierwszaków. Trudno od nich wymagać, by znali swoje mocne strony albo mieli sprecyzowane zainteresowania. Oni poszukują, poznają siebie. W szkole równocześnie prowadzono innowację teatralną i językową. Niektórzy uczniowie błąkali się przez dłuższy czas, próbując podjąć decyzję: co lubię bardziej, na co poświęcić czas. Czekałyśmy cierpliwie, aż się odnajdą i odkryją swoje zainteresowania. Co ciekawe, w zajęciach uczestniczyli różni uczniowie. Aby rozwijać własne zainteresowania, uczeń wcale nie musiał mieć piątek, nie musiał być szczególnie zdolny. Ci „trójkowi" też lubią się czymś zainteresować, chociaż nie odnoszą spektakularnych sukcesów.

W ankiecie ewaluacyjnej uczniowie pozytywnie wyrazili się o tematyce zajęć oraz o stosowanych metodach pracy. Określili omawianą tematykę jako wyposażającą w wiadomości i umiejętności przydatne w życiu, integrujące wiedzę (interdyscyplinarne). Uznali, że zajęcia wyzwalały ich dociekliwość poznawczą i rozwinęły zainteresowania.

Co to dało nam?

Podczas realizacji innowacji ważne jest kształtowanie pozytywnych postaw lub zmiana negatywnych na pozytywne, a ich utrwalenie można przyjąć za jedną z form procesu wychowania. W takiej sytuacji możemy mówić o końcowej ocenie postaw. Zajęcia, które prowadziłyśmy, okazały się interesujące dla pierwszoklasistów. Rozbudzały ich zainteresowania przyrodnicze, medyczne,

biologiczne, chemiczne. Pobudzały do poszukiwania i przetwarzania informacji z wykorzystaniem technologii informacyjnej, wdrażały do pracy grupowej, uczestnictwa w wycieczkach edukacyjnych i ciekawych spotkaniach tematycznych. Uczniowie z zaciekawieniem uczestniczyli w zajęciach. Aktywnie włączali się do pracy w grupach. Brali udział w konkursach. Chętnie wykorzystywali techniki multimedialne. Samodzielnie wykonywali zadania: prezentacje multimedialne, plakaty. Wyniki swojej pracy prezentowali na terenie szkoły, np. z okazji „*Dnia bez papierosa*". Zgłaszali własne pomysły na tematykę zajęć. Uczestniczyli w zajęciach, mimo że były to zajęcia dodatkowe, odbywające się po lekcjach.

Możemy uznać, że osiągnęłyśmy założone cele w zakresie edukacji prozdrowotnej.

Irena Starykiewicz, Tadeusz Starykiewicz
Zespół Szkół w Białopolu

Wojewódzki Konkurs „W kręgu Pana Tadeusza"

Współczesny twórczy nauczyciel podejmuje szereg działań o charakterze innowacyjnym, ukierunkowanych na wzbogacenie i uatrakcyjnienie procesu dydaktyczno – wychowawczego, rozbudzenie i poszerzenie zainteresowań uczniów, zwiększenie efektywności nauczania. Poszukując nowych dróg rozwoju i metod działania od 2005 r. organizujemy w Zespole Szkół w Białopolu Konkurs „W kręgu *Pana Tadeusza*". Jego adresatem jest młodzież z województwa lubelskiego, która posiada humanistyczne, literackie zainteresowania.

Cele Konkursu zakładają popularyzację twórczości Adama Mickiewicza wśród młodzieży gimnazjalnej, zachęcenie do uważnej lektury *Pana Tadeusza,* rozwijanie zainteresowań humanistycznych. Chcielibyśmy również, aby uczestnictwo w turnieju kształtowało postawy szacunku do dziedzictwa kultury i dało zainteresowanym uczniom województwa lubelskiego możliwość wykazania się znajomością treści arcydzieła narodowej literatury w ramach konkursowej rywalizacji.

Konkurs tradycyjnie przeprowadzany jest w formie pisemnego testu wyboru. Pytania, jakie zadajemy jego uczestnikom, obejmują trzy kręgi tematyczne związane z lekturą: dotyczą bohaterów *Pana Tadeusza,* elementów tradycji szlacheckiej i obyczajowości polskiej szlachty w narodowej epopei oraz ważnych wydarzeń, przedmiotów, zjawisk i elementów przyrody jako składników świata przedstawionego w Poemacie. Niektóre z pytań uzupełniają cytaty z lektury bądź ilustracje. Od roku 2009 nowością jest umożliwienie korzystania z pomocy w postaci wydania *Pana Tadeusza*, które udostępniamy każdemu z uczestników.

Zgodnie z regulaminem zwycięzcą Konkursu zostaje ten z uczestników, który zdobędzie największą liczbę punktów w konkursie, zaś laureatem uczeń, który uzyska co najmniej 80% maksymalnej liczby punktów możliwych do zdobycia. Zwycięzców oraz dwóch kolejnych uczniów z najlepszymi wynikami honorujemy nagrodami rzeczowymi, laureatom przyznajemy dyplomy laureata, zaś wszyscy pozostali uczestnicy otrzymują dyplomy za udział w Konkursie. Do 2009 r. nagrody fundowała Dyrektor Zespołu Szkół w Białopolu – Pani Barbara Kowalska-Tomicka. W V edycji do Sponsorów naszego przedsięwzięcia dołączyło Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, zaś w VI- wydawnictwa Znak (najhojniejszy ze sponsorów!), Muza i Nasza Księgarnia, które przekazały dla uczestników Konkursu wiele cennych wydawnictw książkowych.

Jako autorzy i organizatorzy Konkursu staramy się, aby jego formuła zachęcała do uczestnictwa.

W latach 2005-2008 spotkaniom młodzieży z „*Panem Tadeuszem*" towarzyszyły pokazy prezentacji i wystawa ilustracji do Arcypoematu. Jego uczestnicy mieli okazję poznać litewskie i wielkopolskie dwory związane z Adamem Mickiewiczem, ciekawostki dotyczące zwyczajów szlacheckich w *Panu Tadeuszu*, ilustratorów naszej narodowej epopei i przykłady ich dzieł, a także soplicowskie oręże. W 2009 roku udało się nam zorganizować przy okazji Konkursu szczególne spotkanie. Jego gośćmi byli aktorzy Alicja Jachiewicz oraz Stefan Szmidt. Artyści opowiadali o swoich kreacjach aktorskich, zaś Stefan Szmidt dodatkowo o pracy na planie filmowym *Pana Tadeusza*, w którym grał rolę Bartka Prusaka, a ponadto był konsultantem w dziedzinie prawa łowieckiego. Spotkaniu towarzyszył pokaz slajdów z filmowymi rolami niecodziennych gości. Dzięki naszym staraniom od 2009 r. każdy z uczestników, bez względu na uzyskany wynik, otrzymuje list gratulacyjny podpisany przez jednego z twórców filmowej adaptacji Arcypoemetu - Andrzeja Wajdy. Dotychczas listy podpisali Andrzej Wajda, Michał Żebrowski i Daniel Olbrychski. Od 2006 roku wydajemy skromny biuletyn konkursowy, w którym zamieszczamy aktualności dotyczące bieżących edycji konkursowych zmagań oraz informacje z lat minionych. W 2010 r. opracowaliśmy stronę internetową Konkursu. Było to podyktowane przede wszystkim potrzebą usprawnienia komunikacji między organizatorami i nauczycielami zainteresowanymi udziałem ich uczniów w konkursowych zmaganiach. Przy okazji strona stała się swoistą internetową kroniką, bogato i szczegółowo dokumentującą historię turnieju, jest doskonałą formą promocji tego przedsięwzięcia i otworzyła przed organizatorami nowe możliwości funkcjonowania Konkursu w przyszłości.

Pomimo że *„Pan Tadeusz"* jest lekturą, którą w gimnazjum omawia się we fragmentach, od 2005 r. w Konkursie „W kręgu *Pana Tadeusza*" wzięło udział prawie 150-ciu uczniów z gimnazjów: z Białopola, Chełma, Dorohuska, Dubienki, Horodła, Hrubieszowa, Komarówki Podlaskiej, Liszna, Łęcznej, Milanowa, Nowodworza, Pawłowa, Sawina, Rejowca, Rejowca Fabrycznego, Siedlisk Dużych, Siedlisk Drugich, Sielca, Świdnika, Strupina Dużego, Wojsławic, Wyryk, Żmudzi i Żółtańców. Choć pytania konkursowe nie są łatwe i wymagają szczegółowej znajomości treści lektury, często zawodnicy osiągają wyniki w granicach 90-95% poprawnych odpowiedzi. Wśród dotychczasowych zwycięzców i laureatów Konkursu znaleźli się gimnazjaliści z Dorohuska, Dubienki, Strupina Dużego, Białopola, Horodła, Komarówki Podlaskiej, Milanowa, Nowodworu, Pawłowa, Rejowca, Rejowca Fabrycznego, Sawina, Siedlisk Drugich, Wyryk, Żółtaniec.

Chcąc zaangażować do konkursowej rywalizacji jak największą liczbę uczestników i uświadomić młodzieży uczestniczącej w Konkursie „W kręgu *Pana Tadeusza*", jakie znaczenie w kształtowaniu jej przyszłości mają: erudycja, poszukiwawcza aktywność i kreatywność, zdecydowaliśmy się poszerzyć jego tegoroczną formułę. Oprócz głównego, literackiego konkursu, który będzie się odbywał na dotychczasowych zasadach, przeprowadzimy również quiz „*Pan Tadeusz* oczyma przyrodnika", tematycznie nawiązujący do ciekawostek przyrodniczych, jakie można odnaleźć na kartach epopei narodowej oraz konkurs matematyczny „*Pan Tadeusz* oczyma ekonomisty", który będzie polegał na rozwiązaniu zadań matematycznych nawiązujących do różnych tematycznych kontekstów „*Pana Tadeusza*". Adresatami obu konkursów będą gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Białopolu. Z myślą o nich zorganizujemy także plener malarski pod hasłem „*Ozwała się łąka"*. Zadbaliśmy o atrakcyjne nagrody rzeczowe dla zwycięzców, a także upominki dla ich uczestników. W tegorocznej, VII edycji Konkursu, autograf na listach gratulacyjnych złoży Daniel Olbrychski. Zamierzamy również docenić wkład nauczycieli polonistów, przygotowujących uczniów do konkursowych zmagań. Uznaliśmy to tym bardziej za celowe, że niektórzy z nich przyjeżdżają do nas niemalże co roku i dzięki nim nasze przedsięwzięcie ma gwarantowaną doborową obsadę. Te założenia wymagają znacznych funduszy, o które zadbaliśmy, pozyskując w drodze konkursu grant z Fundacji Banku Zachodniego WBK.

Fakt, że Konkurs „W kręgu *Pana Tadeusza*" rozwija się i doczekał się już siódmej edycji oraz niezmienne zainteresowanie nauczycieli i uczniów świadczą o tym, że nasze innowacyjne działania wychodzą naprzeciw potrzebom nauczycieli i uczniów gimnazjów. Nasze spotkania młodzieży z „*Panem Tadeuszem*" to wielopłaszczyznowa okazja rozwoju intelektualnego i emocjonalnego. Dla nas, organizatorów, to powód do największej satysfakcji. To także jedna z głównych przyczyn istnienia Konkursu „W kręgu *Pana Tadeusza*".

Jan Antoni Paszkiewicz
regionalista, emerytowany nauczyciel II LO w Chełmie

Gubernia chełmska

Kwestia wydzielenia Chełmszczyzny związana była z całokształtem koncepcji rusyfikacyjnych Królestwa Polskiego, a w szczególności jego wschodnich powiatów. Ewolucja tych koncepcji na przełomie XIX i XX wieku determinowała posunięcia caratu wobec Chełmszczyzny.

„Depolonizacja" i „dekatolizacja" w latach 1866-1874, kasata unii w 1875 roku i bezwzględne prześladowania „opornych" w okresie następnego trzydziestolecia nie ułatwiły bynajmniej realizacji tego, kontrowersyjnego nawet dla władz rosyjskich, przedsięwzięcia. Dopiero energiczne poczynania i zabiegi prawosławnego biskupa chełmskiego Eulogiusza – będące reakcją na masową rekatolizację byłych unitów po 30 kwietnia 1905 roku, wpłynąć miały na nadanie biegu całej sprawie.

Realizację projektu ułatwiała obecność przedstawicieli prawosławnej Chełmszczyzny w Dumie Państwowej i Radzie Państwa. Projekt chełmski, nad którym dyskutowano dotąd w „zaciszach gabinetowych" wyszedł na światło dzienne w dobie porewolucyjnej reakcji stołypinowskiej, której znamienną cechą był narastający nacjonalizm. Mimo protestów przeważającej części mieszkańców Chełmszczyzny oraz społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskim i Galicji, a także głosów w Rosji, Europie i Ameryce, ten swoisty kolejny rozbiór Polski miał stać się faktem dokonanym.

Projekt wypracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rosji w maju 1909 roku znalazł się w komisji ustawodawczej Dumy. Specjalna podkomisja opracowała jego wersję ostateczną i w grudniu 1911 roku po raz pierwszy został przekazany pod obrady Dumy. 26 kwietnia 1912 roku po burzliwych obradach Duma uchwaliła jego realizację. Szybko zaakceptowała go Rada Państwa i po parafowaniu przez cara Mikołaja II 6 lipca 1912 roku, już jako ustawa, nabrał mocy prawnej.

Realizacja ustawy miała uczynić Chełm znaczącym ośrodkiem rosyjskiej administracji państwowej i poważnie przyczynić się do rozwoju miasta, jako ważnego elementu całościowego planu rusyfikacji ziem polskich.

Katedra unicka w Chełmie zamieniona na sobór prawosławny

Tekst ustawy o utworzeniu ze wschodnich części guberni lubelskiej i siedleckiej osobnej guberni chełmskiej wyłączonej spod władzy generał – gubernatora warszawskiego określał odmienny niż dla pozostałych guberni Królestwa Polskiego porządek prawny. Wyraźnie faworyzował Rosjan i ograniczał prawa ludności polskiej. Zmniejszono liczbę świąt katolickich i utrzymano zakaz wykładania języka polskiego i literatury w gimnazjach rządowych – z wyjątkiem gimnazjów i progimnazjów żeńskich, gdzie zezwolono na wykładanie

tych przedmiotów, ale tylko na wyraźne żądanie. Używanie języków innych od rosyjskiego w spektaklach teatralnych możliwe było tylko po wcześniejszej konsultacji z gubernatorem. Całkowicie zakazano również osiedlania się Polaków na terenie całej guberni.

Najważniejszy był jednakże artykuł X ustawy nakazujący: *„Wyłączyć gubernię chełmską spod władzy generał gubernatora i podporządkować ją w trybie ogólnym władzy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji”*. Tak więc gubernator chełmski i cała administracja miały podlegać bezpośrednio ministrowi. Jednocześnie oświatą chełmską zarządzać miał Kijowski Okręg Szkolny, a sądownictwem Kijowska Izba Sądowa. Natomiast pod względem wojskowym gubernia podlegać miała Warszawskiemu Okręgowi Wojskowemu.

Ten specyficzny status nowego tworu administracyjnego interpretowano często jako wydzielenie (oderwanie) Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

Powierzchnia nowej guberni obejmowała osiem zreorganizowanych powiatów: konstantynowski, bialski, włodawski, chełmski, zamojski, hrubieszowski, tomaszowski i biłgorajski i liczyła prawie 14 tys. km^2. W jej granicach zamieszkiwało według danych rosyjskich z 1914 roku około 900 tys. ludności. W stolicy guberni Chełmie było wówczas przeszło 23 tysiące mieszkańców.

Mapa guberni chełmskiej i lubelskiej

Ustawa o guberni chełmskiej, jak pisał w raporcie z 1912 roku gubernator lubelski:

„Wzburzyła (...) rozmowy i pasje nie tylko zwyczajnie zainteresowanej nią miejscowej prawosławnej rosyjskiej i katolickiej polskiej ludności, ale i rozbudziła namiętności narodowe daleko poza granicami tych przeznaczonych do przereformowania guberni” .

Przyczyny tego zjawiska gubernator upatrywał w nasileniu agitacji, którą: *„starała się prowadzić miejska i oderwana od ziemi część inteligencji polskiej, a także prasa w okresie komplikacji na Bliskim Wschodzie i trwożliwego nastroju na granicy Austrii mobilizującej swe wojska przygraniczne i starającej się posiać demoralizacje i panikę wśród ludności guberni lubelskiej. (...) Agitacja, którą przeprowadzono w masach polskich sprzeciwiających się urzeczywistnieniu projektu (...) nie przeszła bez śladu i po nabraniu przez ten projekt mocy prawnej; wzajemne poróżnienie i wrogość różnoplemiennych części ludności guberni lubelskiej nie tylko nie osłabły, ale zaostrzyły się jeszcze bardziej. Prawosławna część powiatów wschodnich szczególnie jej inteligencja, składająca się wyłącznie z duchowieństwa i personelu nauczycielskiego, radośnie przyjęła tę ustawę, skądinąd w wypowiedziach swoich i mowach wykazała ostre i wrogie sądy pod adresem katolickiej części ludności, szczególnie posiadaczy – wyłącznie Polaków – katolików, sądy mogące niekiedy być zrozumiane przez mało wykształcone chłopstwo, jako możliwa perspektywa nierówności ludności wobec prawa w zależności od jej wyznania i narodowości; katolicka część zastraszona kłamliwymi komentarzami wąsko narodowej inteligencji polskiej, składającej się z posiadaczy i księży, czuła się rozdrażniona, zagubiona i ze strachem patrzyła w przyszłość”*.

Sprzeciw wobec włączenia do nowej jednostki administracyjnej przejawiał się szczególnie na Podlasiu. Wielu mieszkańców guberni chełmskiej apelowało w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji, a nawet do samego cara. Wszystkie prośby traktowano jednak odmownie.

Część miejscowej ludności prawosławnej – z czynnikami oficjalnymi włącznie – wyrażała natomiast głębokie uznanie dla działalności i osiągnięć w Dumie arcybiskupa Eulogiusza. Jego powrotowi do Chełma w połowie czerwca 1912 roku nadano niezwykle uroczystą oprawę. Na imię biskupa – „*jako głównego inicjatora wydzielenia*” nadsyłano liczne telegramy gratulacyjne.

Zupełnie odmienny stosunek do biskupa miała ludność polska. Bojowcy polscy zamierzali nawet urządzić na niego zamach z równoczesnym wysadzeniem soboru prawosławnego w Chełmie. Z polecenia komendanta Drużyn Strzeleckich Mariana Januszajtisa wstępną lustrację terenu przyszłego zamachu przeprowadził Mieczysław Norwid-Neugebauer. Obawiano się jednak, ze zabójstwo arcybiskupa dostarczy prawosławiu tak ważki argument, jak postać rodzimego męczennika i stanie się początkiem walk na tle religijnym. Zdecydowany sprzeciw niezwykle zasłużonego dla obrony polskości Aleksandra Zawadzkiego „Ojca Prokopa" spowodował zaniechanie przygotowań do zamachu.

Eulogiusz kilkakrotnie interweniował w Moskwie w sprawie przyśpieszenia realizacji ustawy o guberni chełmskiej. Zorganizował nawet wyjazd delegacji z Chełma do Carskiego Sioła na audiencję u cara. Ostatecznie w czerwcu 1913 roku Duma przyjęła projekty ustaw: *„O ustanowieniu etatów chełmskich instytucji gubernialnych i Chełmskiego Miejskiego Urzędu Policyjnego" i „O ustanowieniu Chełmskiej Izby Skarbowej"*. Po zatwierdzeniu przez cara i opublikowaniu w „Zbiorze Praw…" z dniem 1 września 1913 roku gubernia chełmska oficjalnie zaistniała na mapie Rosji. Sprawy organizacji administracji guberni powierzono gubernatorowi siedleckiemu Aleksandrowi Wołżynowi. On też wkrótce zwyciężył w rywalizacji o fotel gubernatora chełmskiego. Jego zastępcą został Aleksander Fułłon, a szefem kancelarii gubernatora Iwan Tiliński.

Dom gubernatora - obecnie Medyczne Studium Zawodowe

Istotny problem stanowiły trudności lokalowe. Z tego powodu rząd przeznaczył 500 tys. rubli na wybudowanie domu gubernialnego i sądu okręgowego. Budynki te miały być usytuowane na wygonie miejskim naprzeciw koszar. Budowę całego kompleksu zaplanowała komisja pod przewodnictwem gubernatora lubelskiego. W styczniu 1913 r. wszystkie sprawy lokalowe przekazane zostały przez Międzywydziałową Komisję ds. guberni chełmskiej osobnej komisji pod przewodnictwem Wołżyna. Komisja ta miała się zająć również organizacją tymczasowych pomieszczeń dla instytucji gubernialnych. Gubernator z niezwykłą energią zabrał się do powierzonego mu zadania.

Tymczasem pracowano nad wystrojem i dekoracją Chełma, który z miasta powiatowego stać się miał gubernialnym. Do pomocy naczelnikowi powiatu chełmskiego Anisimowi odkomenderowani zostali w połowie sierpnia 1913 r. z Siedlec funkcjonariusze policji oraz pełnomocnik gubernialnego inżyniera – architekta, Jankowskij i burmistrz miasta Białej, Sołłogub. Przybył też radca Mikuczewskij, by zająć się przygotowaniem lokalu dla Rządu Gubernialnego. Natomiast dzięki energii zarządzającego Izbą Skarbową, Jakowa Kozłowskiego, kończono prace przy budynku tej instytucji, który oddany miał być do użytku w dniu oficjalnego otwarcia nowej guberni. Na uroczystość tę Eulogiusz zaprosił metropolitę Pławina i kilku biskupów, a Wołżyn ministra spraw wewnętrznych Makłakowa i niektórych dygnitarzy warszawskich. Nie pominięto też dziekana chełmskiego, ks. Hartmana.

Naczelnik powiatu wydał specjalne ogłoszenie o przybyciu do Chełma w dniu 14 września 1913 r. pierwszego miejscowego gubernatora. W tym dniu o godz. 7 rano, uroczyście powitano Wołżyna na stacji kolejowej. Raport złożył naczelnik powiatu. Na początku witał gubernatora przedstawiciel Rady Bractwa św. Bogarodzicy, a następnie przedstawiciele miejscowych stowarzyszeń i delegacje ludności. Na ulicy Brzeskiej dołączyła deputacja mieszczan z burmistrzem A. Knarrem oraz przedstawiciele Żydów z rabinem I. Kaganem na czele. Gubernator ruszył w stronę „Górki", skąd wyszedł mu naprzeciw Eulogiusz wraz z „zasłużonym" dla sprawy chełmskiej posłem Dymitrem Czychaczewem. Arcybiskup odprawił uroczystą mszę w asyście 2 archimandrytów i 6 protojerejów; w międzyczasie przybył gubernator lubelski, Arkadiusz Kielepowskij. Po zwiedzaniu refektarza

i gościnie u Eulogiusza uroczystości przeniosły się do gmachu Urzędu Gubernialnego, gdzie odczytany został akt proklamacji guberni chełmskiej. Zgromadzonej na uroczystościach ludności rozdano wiele broszur i zdjęć dostojników. Wydarzenie uczczono serią przemówień i toastów, przy akompaniamencie orkiestry 65 p. piechoty i w świetle fajerwerków.

Gubernator Wołżyn otrzymał gratulacje od cara Mikołaja II. W specjalnym telegramie z 2 września 1913 roku car stwierdził, że Chełmszczyzna „*otrzymała możność rozwoju i umocnienia na polu religijnym, kulturalnym i ekonomicznym – poprzez ściślejszy związek z wielką rodzimą Rosją i Kijowem*".

Jesienią został zatwierdzony herb guberni. Przedstawiał on dwugłowego orła, w piersi którego usytuowany był herb miasta. Symbolika herbu nie rozmijała się bynajmniej z rzeczywistością, w jakiej znalazła się nowa gubernia. Chełm – a wraz z nim cała gubernia – pełnił funkcję „*centrum prawosławia, narodowości rosyjskiej i oświaty rosyjskiej w Kraju Nadwiślańskim"*

W pierwszą rocznicę zatwierdzenia ustawy chełmskiej – położono kamień węgielny pod budowę świątyni – pomnika *„wydzielenia Rusi Chełmskiej"*. Miało to być już jedenasta cerkiew w mieście.

Wytężoną działalność na polu religijnym, oświatowym, kulturalnym, ekonomicznym, narodowym i dobroczynnym prowadziło Chełmskie Bractwo św. Bogarodzicy. Pomagało budować cerkwie i, szkoły, otwierało biblioteki ludowe i rozwijało działalność wydawniczą. Uruchomienie własnej drukarni umożliwiło m.in. wydawanie tygodnika *„Chełmskoja Ruś"*. O zasięgu akcji, prowadzonych przez bractwo, świadczyć może najlepiej wysokość jego rocznego budżetu, dochodząca do 15 tys. rubli i liczba członków, która na początku 1913 roku wynosiła 2581 osób. Znaczenie jego w nowej guberni było poważne. Przedstawiciel bractwa, znajdującego się pod protektoratem samego cara, uczestniczył nawet w uroczystościach 300-lecia dynastii Romanowych.

Zwiększeniu uległa liczba czasopism rosyjskich. Od 1912 r. ukazywał się w Chełmie tygodnik „*Chełmskoja Ruś*", a od początków września 1913 r. tygodnik „*Chełmskije Grubierskije Wiedmosti*", będący organem urzędowym.

Utworzono też kilka nowych organizacji rosyjskich, jak Towarzystwo Oświaty Ludowej Rusi Chełmskiej i Rosyjskie Towarzystwo Rolnicze Chełmszczyzny i Podlasia. W poczynaniach tego typu organizacji żywo partycypował biskup Eulogiusz, który od jesieni 1913 r. szczególną uwagę poświęcał rozwojowi oświaty rosyjskiej w terenie. Tzw. Instytut Maryjski (dla panien) i seminarium duchowne w Chełmie stały się – szczególnie w tym okresie swoistą „wylęgarnią" agitatorów moskalofilskich w Galicji.

Większość jednak poczynań tak instytucji oświatowych, jak wszelkiego typu towarzystw rosyjskich z bractwami i oficjalną Cerkwią na czele służyła „przywróceniu" rosyjskiego oblicza Chełmszczyzny. Propagandę antypolską i antykatolicką wspomagała miejscowa prasa. Główne ataki skierowane były na duchownych i wiernych Kościoła rzymskokatolickiego oraz na oświatę i język polski. Rosyjskie władze administracyjne różnymi sposobami krępowały działalność duchowieństwa katolickiego i ograniczały prawa Kościoła. Nadal utrudniano przechodzenie z prawosławia na katolicyzm. Od wiosny 1911 r. nie funkcjonowało tu w ogóle szkolnictwo polskie. Język polski gwałtownie usuwano ze szkół, kas pożyczkowych, urzędów gminnych, a nawet szyldów. „Opornych" aresztowano i wytaczano im sprawy sądowe. Faktu wzmożenia polityki rusyfikatorskiej i prześladowań Polaków w okresie dwuletniego zaledwie żywota nowej guberni nie mogą przysłonić takie epizody, jak zaproszenie wspomnianego wyżej dziekana chełmskiego na uroczystość w dniu 14 września 1913 r. czy dopuszczenie przedstawiciela duchowieństwa katolickiego do gubernialnego Komitetu Statystycznego.

Pocztówka wydana w 1913 r. w ramach protestu przeciwko utworzeniu guberni chełmskiej

Najjaskrawszym bodajże wyrazem rusyfikacji była zmiana nazewnictwa geograficznego na modłę rosyjską. Rejowiec np. miał nazywać się Jarowiec, Józefów – Josifow, Chrzanów – Chrienow itp. Geneza tego przedsięwzięcia sięgała jeszcze

roku 1865 – podobnie jak rugowanie Polaków z posad urzędowych i początki kolonizacji rosyjskiej. W lutym 1913 roku przewodniczący Międzywydziałowej Komisji ds. Guberni Chełmskiej, wiceminister spraw wewnętrznych Zołotariew, polecił gubernatorowi lubelskiemu utworzenie komisji do opracowania nowego nazewnictwa miejscowości na terenie guberni chełmskiej. Komisja opracowała dokument postulujący zmianę 414 nazw geograficznych. Zmienione miały być nazwy miejscowości w powiatach: biłgorajskim - 32, hrubieszowskim - 93, zamojskim - 60, krasnostawskim - 13, lubartowskim - 3, tomaszowskim - 65, chełmskim 148. Ponadto wszystkie wsie o pierwszym członie nazwy „Wólka" zmienić go miały na „Wola".

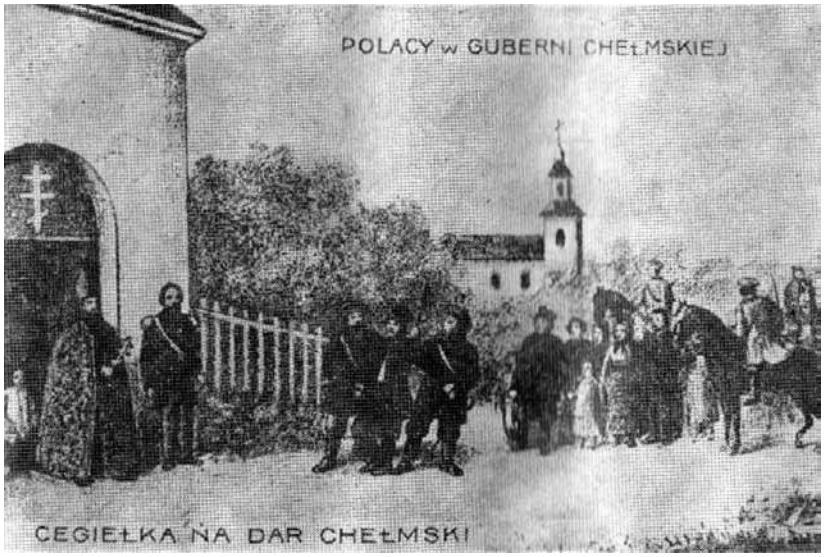

Pocztówka

Podstawową kwestią w realizacji ustawy o guberni chełmskiej było rozgraniczenie terytorialne między poszczególnymi guberniami oraz wyznaczenie granic administracyjnych wewnątrz guberni. Powołane w tym celu komisje ostateczną wersję granic, guberni, gmin i wsi przedstawiły w marcu 1914 roku. Nie wydaje się jednak, by w późniejszym okresie - w sytuacji pogotowia wojennego - zdążono rozgraniczyć powiaty nowej guberni.

Gubernia chełmska nie została do wybuchu wojny w 1914 roku w pełni zorganizowana. Sukcesywne przekazywanie kompetencji Chełmskiemu Rządowi Gubernialnemu odbywało się jeszcze w grudniu 1914 roku. W maju tego roku położono wreszcie fundamenty pod budowę urzędu gubernialnego, sądu okręgowego i domu gubernatora na wygonie miejskim, gdzie powstać miała odrębna dzielnica tzw. Nowy Chełm.

W tym też okresie dobiegł końca trwający od początku utworzenia guberni ostry konflikt miedzy gubernatorem a biskupem Eulogiuszem, z którego zwycięsko wyszedł gubernator. Biskup został przeniesiony do metropolii wołyńsko-żytomierskiej. Nowym biskupem chełmskim został dotychczasowy wikariusz diecezji moskiewskiej Anastazy.

W lipcu 1914 roku gubernię opuścił również Wołżyn, przenosząc się do pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. w Moskwie.

Nowym gubernatorem chełmskim został Borys Kaszkarow. Miesiąc po objęciu guberni musiał jednak wraz z podległymi urzędnikami ewakuować się do Włodawy, a następnie do Białej Podlaskiej. Po chwilowych sukcesach wojsk rosyjskich powrócił na kilka miesięcy do Chełma. Ostatecznie opuścił gubernię w lipcu 1915 roku. Z tą chwilą gubernia chełmska przestała istnieć, chociaż formalnie Rząd Gubernialny istniał najpierw w Kijowie, a następnie w Kazaniu.

Okupacja austro-niemiecka zlikwidowała gubernię chełmską i zapobiegła planowanemu przez Rosjan wydzieleniu Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego. Władze austriackie uchyliły rosyjski podział administracyjny: *„Na podstawie rozporządzenia naczelnego komendanta armii z 5 czerwca zostaje gubernatorstwo wojskowe Lublin rozszerzone na powiaty Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, a tym samem połączone zostaje terytorium dawnego gubernatorstwa chełmskiego z dalszymi przez wojska austro-węgierskie obsadzonymi częściami Królestwa Polskiego w jednolity obszar administracyjny. Przez zarządzenie to spełnione zostaje życzenie serdeczne narodu polskiego, który dokonane przez Rosjan oddzielenie Guberni Chełmskiej od Polski uważał za uderzenie pięścią w twarz".*

Południowa część dawnej guberni została więc włączona do austriackiego Generał-Gubernatorstwa Lubelskiego. Natomiast północna część guberni chełmskiej znalazła się wraz ze skrawkiem powiatu radzyńskiego - pod władzą niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wschodu, którego siedziba znajdowała się w Białej. Ten tzw. Ober-Ost wydzielono z Królestwa Polskiego.

Zanim do tego tymczasowego okupacyjnego podziału guberni chełmskiej doszło, na jej północne tereny w sierpniu 1915 roku wkroczyła

I Brygada Legionów Polskich. Kapelan legionowy przekazywał miejscowej ludności kościoły zamienione po 1864 roku w cerkwie prawosławne i opuszczone przez tych wyznawców z chwilą ewakuacji do Rosji. Panowała powszechna radość, opisy pierwszych nabożeństw katolickich, w odzyskanych po latach kościołach, poruszały później całą Polskę. W szeregach V Pułku Piechoty Legionów znalazło się wkrótce wielu ochotników z Chełmszczyzny i Podlasia, którzy dotychczasowy bierny opór przeciwko Rosjanom zamienili w orężną walkę.

Jerzy Masłowski
LSCDN Oddział Chełm

Michał Kińczyk – twórca chełmskiego modelu edukacji klasycznej

Michał Kińczyk jest jednym z nielicznych nauczycieli chełmskich, którzy uhonorowani zostali nazwaniem ich imieniem jednej z ulic miasta. W tym elitarnym gronie jego postać wyróżnia się jednak znacząco. Mimo, iż od jego śmierci upłynęło 50 lat, w środowisku nauczycieli i absolwentów „Czarnieckiego" jest postacią często przywoływaną i podawaną jako przykład wzorowego nauczyciela i wychowawcy, a jego styl i metody nauczania języka łacińskiego zapoczątkowały swoistą chełmską szkołę edukacji klasycznej.

Urodzony i wykształcony w Ziemi Lwowskiej od 1923 roku na trwałe związał się z Gimnazjum i Liceum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie i Ziemią Chełmską. Był nie tylko pedagogiem i wychowawcą, ale też niezwykle aktywnym obywatelem naszego regionu.

Pochodził z małej miejscowości Łapajówka pod Tarnopolem, gdzie rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Ponieważ rodzina była wielodzietna (12 rodzeństwa), już w okresie nauki w gimnazjum starał się pomagać rodzicom materialnie – udzielał korepetycji młodszym kolegom. Początkowo studiował teologię w seminarium duchownym, a następnie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego zdobył absolutorium z zakresu filologii klasycznej.

Podejmując w 1910 roku pracę w lwowskim gimnazjum im. Stefana Batorego z zawodem nauczycielskim związał się na całe życie. W okresie lwowskim pracował też w Gimnazjum Realnym Sióstr Nazaretanek. Udzielał się również w pracy oświatowej na rzecz ubogiej młodzieży w Towarzystwie Oświaty Ludowej. Od września 1920 roku został przeniesiony do Stopnicy w kieleckim, gdzie objął funkcję dyrektora Gimnazjum Męskiego. W ciągu 3 lat pracy w tej miejscowości przekształcił gimnazjum w koedukacyjne. W 1923 r. zorganizował w szkole oficjalną wizytę premiera Rządu Rzeczypospolitej Wincentego Witosa, którego znał z okresu pracy w lwowskim Towarzystwie Oświaty Ludowej.

W 1923 roku przeniósł się do pracy w Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie i w tej szkole przepracował prawie czterdzieści lat. Uczył nie tylko języka łacińskiego i greki, ale też innych przedmiotów - języka polskiego, języka niemieckiego, historii, filozofii, matematyki, fizyki i chemii. Jego wieloletnia koleżanka i również wybitna nauczycielka Czarnieckiego - Zofia Książek, tak po latach o nim pisała:

„Erudycja ogromna. (...) Zapytany o jakikolwiek szczegół z jakiejkolwiek dziedziny dawał w swobodny sposób wyczerpującą odpowiedź. Do każdej polemiki przygotowany, lubił rozstrzygać o słuszności w sposób zdecydowany, choć ze zdaniem swoim nie śpieszył się nigdy. Kategoryczny w sposobie mówienia, myślenia i działania. Obowiązki pojmował po prostu

i pełnił je po prostu.. Punktualny, dokładny i systematyczny, nie lubił być poprawiany. (...) Był wymagający, twardy, świadomie stwarzał i podkreślał dystans między sobą – nauczycielem i uczniem. To, co słuszne i prawdziwe, co mądre i szlachetne, znajdowało w nim rzecznika i żarliwego obrońcę. Porywał uczniów i przekonywał. Potrafił czarować. (...) Uczył kochać Polskę, uczył godności i dumy, wynikłych z przynależności do tego kraju. Zmuszał do zastanowienia się nad tym co mówił. Była to osobowość nie mająca sobie podobnej".

Aktywnie udzielał się też w życiu politycznym i społecznym Chełma. W latach 30 był wiceprezesem Zarządu Powiatowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Aktywnie działał w komitecie budowy Pomnika Poległych Żołnierzy 7 Pułku Piechoty Legionów, a w wyborach do sejmu w 1935 i 1938 piastował stanowisko komisarza wyborczego w okręgu chełmskim.

We wrześniu 1939 roku został mianowany przez władze wojskowe komisarycznym zastępcą prezydenta miasta Chełma.

Po zamknięciu przez Niemców polskich szkół średnich był jednym z organizatorów i najaktywniejszych uczestników tajnego nauczania. Zaangażował się również w działalność konspiracyjną w ramach Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Jego przedwojenni uczniowie licznie zasilili szeregi konspiracji, od najbardziej zaufanych i sprawdzonych sam odbierał przysięgę włączając ich w struktury chełmskiego Kedywu.

Córki profesora zapamiętały z tego okresu inną sferę działalności Ojca: *„służył ludziom pomocą, pisząc pisma interwencyjne w języku niemieckim, które zazwyczaj odnosiły skutek, tak bowiem trafnie, logicznie wyrażały wręcz językiem literackim sedno sprawy".*

Po wkroczeniu Sowietów w lipcu 1944 roku został wraz kilkunastoma znaczącymi osobami z Chełma aresztowany i był przez kilka dni przetrzymywany jako zakładnik.

Po ponownym otwarciu „Czarnieckiego" niezwłocznie powrócił do pracy w szkole. Był też w tym okresie nieformalnym przywódcą i opiekunem młodzieży akowskiej, która po rozproszeniu przez Sowietów struktur konspiracji, poszukiwała swoich dróg w tej nowej, trudnej rzeczywistości. Najczęściej zalecał przeczekanie w ukryciu sowieckich i ubowskich łapanek, a następnie podjęcie przerwanej przez okupację nauki w szkołach średnich i na uczelniach wyższych. W słuszności wybranej drogi umacniał tych, którzy zdecydowali się nadał walczyć o niepodległość Polski. Rozumiejąc potrzebę kontynuacji nauki przez roczniki pozbawiane przez okupantów możliwości uczęszczania do szkoły, był jednym z organizatorów Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Przez krótki okres czasu był też jego dyrektorem. Odwołany został w 1951 roku ze względu na „reakcyjną postawę".

W latach 1945-1948 utrzymywał stałe kontakty ze swoimi byłymi wychowankami, a wówczas bojownikami konspiracyjnej organizacji niepodległościowej „Wolność i Niezawisłość". Był nieformalnym doradcą komendanta I Rejonu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" , a zarazem dowódcy oddziału zbrojnego obwodu chełmskiego porucznika Henryka Lewczuka „Młota" - swojego byłego ucznia. Po ujawnieniu się chełmskich struktur WiN w marcu 1947 roku, gorąco zachęcał żołnierzy „Młota" do wstępowania do szkół i na uniwersytety. Zalecał też szybkie opuszczenie Chełma, słusznie sądząc, że władze komunistyczne zaczną prześladowania i aresztowania ujawnionych żołnierzy podziemia. Po kilku długich rozmowach pomógł też samemu „Młotowi" w podjęciu decyzji o opuszczeniu komunistycznej Polski i przedostaniu się do zachodnich Niemiec.

Przez cały okres życia i działalności w PRL pozostał pod bardziej lub mniej dyskretną inwigilacją ze strony chełmskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Nie uchronił go przed tym nawet fakt, że jeden z synów, Bogdan, został w Ludowym Wojsku Polskim wysokim rangą oficerem politycznym. Jak w jednym z raportów stwierdzał oficer operacyjny SB podporucznik Jerzy Czubacki: *„Z danych uzyskanych od informatora ps. Michał wynika, że Kińczyk Michał żyje w niezbyt dobrych stosunkach ze swym synem, gdyż jest on oficerem politycznym. W związku z tym ppłk. Kińczyk od kilku lat nie przyjeżdża do swego ojca w Chełmie".* Fakt nie utrzymywania kontaktów między ojcem i synem nie zapobiegł jednak wysłaniu

przez chełmską bezpiekę informacji o powiązaniach rodzinnych Kińczyka do Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Do 1958 roku profesor Kinczyk rozpracowywany był w ramach spraw związanych z funkcjonowaniem podziemia niepodległościowego i działalnością por. „Młota". W grudniu 1958 roku oficer operacyjny referatu SB w Chełmie ppor. J. Czubacki założył odrębną *„Sprawę Ewidencyjno-Obserwacyjną Kinczyk Michał"*. W uzasadnieniu napisał, że: *„Kińczyk do dawna znany jest jako dobry nauczyciel historii i języka łacińskiego. Z drugiej jednak strony jest on znany jako człowiek wrogo ustosunkowany do PRL i wszelkich przemian społeczno-politycznych oraz ekonomicznych zachodzących w naszym kraju. W ubiegłych latach często też notowano wypadki szykanowania przez niego członków ZMP.(...) Na swoich lekcjach przeważnie prowadzi różne dyskusje z młodzieżą na tematy polityczne usiłując wychować ją w duchu wrogości do PRL"*.

W *„Planie obserwacji agenturalnej"*, zatwierdzonym 14 stycznia 1959 roku przez majora Władysława Wolińskiego, czytamy: *„W dniu 27 listopada 1858 roku Kińczyk przybył do Powiatowego Domu Kultury w Chełmie na odczyt pt. „Pochodzenie i funkcja społeczna religii" zorganizowany dla aktywu partyjnego przez Komitet Powiatowy PZPR. Po zakończeniu odczytu zabrał głos jako pierwszy z dyskutantów występując oficjalnie w obronie kościoła i ideologii idealistyczno-teologicznej"*. Innym argumentem uzasadniającym rozpracowywanie Kińczyka był fakt utrzymywania przez niego bliskich kontaktów z dziekanem chełmskim ks. Wacławem Staniszewskim i prefektem z liceum Czarnieckiego ks. Miszczukiem.

Ściśle tajny ramowy plan obserwacji wykonany w jednym egzemplarzu zawierał cztery punkty:

1. *„Poprzez agenturę i kontakty poufne zebrać bliższe dane o przeszłości Kińczyka ze szczególnym uwzględnieniem jego działalności w okresie okupacji i 1-szych lat po wyzwoleniu.*
2. *Ustalić dalsze kontakty Kińczyka z wrogim elementem wywodzącym się z takich organizacji pionu sanacyjnego jak BBWR, OZN, AK-WiN.*
3. *Spośród ustalonych kontaktów wytypować kandydata do werbunku i zwerbować go w celu bliższego rozpracowania figuranta i jego kontaktów.*
4. *Poprzez agenturę i kontakty poufne na bieżąco obserwować zachowanie się i kontakty Kińczyka, mając szczególnie na uwadze jego wrogie oddziaływanie na młodzież"*.

Wkrótce w otoczeniu Profesora udało się umieścić tajnego współpracownika o pseudonimie „Michał", z donosu którego ppor. Czubacki bezkrytycznie przejął informację o tym, że w latach 1937-1939 Kińczyk sprawował mandat Senatora RP.

Do ustalenia jego roli i kontaktów z podziemiem niepodległościowym wykorzystano jednego z żołnierzy oddziału „Młota", a zarazem byłego ucznia Kińczyka (zwerbowanego jeszcze w 1951 roku) posługującego się w nader częstych i obszernych donosach pseudonimem „Kamiński". W jednym z nich, z listopada 1959 roku podawał, że po ujawnieniu w 1947 roku: *„(...) do Lewczuka często zachodził również Kińczyk Michał mając z nim jakieś poufne sprawy. Niezależnie od tego Lewczuk wraz ze swoim zastępcą w bandzie WiN Maślanką Stanisławem „Legendą" często zachodził do mieszkania Kińczyka"*. Dodajmy tu, że „Legenda" to również, jak „Młot", były uczeń Kińczyka, który w 1956 roku wyszedł na podstawie amnestii z ubeckiego więzienia, gdzie siedział skazany na karę śmierci zamienioną na dożywocie.

Do rozpracowywania 76-letniego wówczas profesora wykorzystano też kolegów – nauczycieli z Czarnieckiego, którzy będąc członkami PZPR zobowiązani byli do udzielania informacji funkcjonariuszom bezpieki.

Te wszystkie działania prowadzone do lutego 1960 roku spowodowały jedynie, jak z satysfakcją zanotował ppor. Czubacki, że: *„Ostatnio gadulstwo Kińczyka na lekcjach oraz szykanowanie młodzieży, a w szczególności członków ZMS zostało poważnie ograniczone przez nowe kierownictwo I Liceum i Podstawową Organizacje Partyjną. Obecnie, od dłuższego, czasu nie notuje się wrogich wystąpień ze strony Kińczyka"*.

W związku z tym *„Sprawę ewidencyjno-obserwacyjną nr 1932”* zamknięto, a akta przekazano do archiwum. Tam przetrwały do naszych czasów i stanowią smutne świadectwo szykanowania jednego z najbardziej zasłużonych nauczycieli chełmskich.

Dwa lata później profesor zmarł w wieku 79 lat. Czynnym nauczycielem i wychowawcą pozostał do ostatnich chwil. Pozostawił liczną rodzinę i szerokie grono wychowanków, w tym również wybitnych jak on, nauczycieli języka łacińskiego, którzy, jak Jolanta Kropp z powodzeniem kontynuowali jego dzieło w Liceum im. S. Czarnieckiego w Chełmie. Ona też najwłaściwiej chyba ze wszystkich dotychczas piszących o profesorze Kińczyku oceniła postawę i dokonania swego mistrza:

„W osobowości profesora Michała Kińczyka zwraca uwagę fakt, że hasła, które zaczerpnął z antyku i przez wiele lat głosił z katedry profesorskiej, takie jak: virtus, amor patriae, salus rei publicae czy bonum publicum nie były dla niego pustymi słowami, przez osobiste bowiem angażowanie się w sprawy państwa i narodu osiągnął on nieczęsto spotykaną jedność głoszonych haseł z praktyką życiową. (...) imponował on nam, uczniom, swą rozległą i głęboką erudycją, niezawężoną ściśle do znajomości języka łacińskiego, ale wyrażającą się w rzetelnej wiedzy z zakresu nauk zarówno humanistycznych - filozofii, historii czy literatury, jak też (sic!) ścisłych. Profesor uczył więc nie tylko języka łacińskiego, ale w miarę potrzeb szkoły również i innych przedmiotów, np. języka polskiego, języka niemieckiego i historii, na wszystkich lekcjach dając uczniom możność czerpania z najczystszych, powiedziałabym oligoceńskich źródeł wiedzy i obcowania ze swą rozległą kulturą humanistyczną. Z jednakową żarliwością i zaangażowaniem ukazywał nam walory i uroki klasycznej łaciny, uczącej precyzyjnego myślenia i mówienia, jak też piękno i niezniszczalne wartości kultury antycznej oraz dziedzictwo starożytności w kulturze europejskiej, a zwłaszcza polskiej. (...) I dziś z perspektywy lat, stwierdzam, że nikt inny nie angażował się tak bardzo w nauczanie etyki społecznej jak profesor M. Kińczyk, wdrażający uczniów przede wszystkim do sumienności, rzetelności i uczciwości w pracy. Myśląc o profesorze widzę wyraźnie, że wykonywanie zawodu nauczycielskiego wynikało u niego z głębokiego imperatywu wewnętrznego, z nadrzędnego nakazu, z powołania. Wielkie powołanie zaś nie ogranicza się tylko do miejsca pracy, sięga poza nie, tak więc profesor Kińczyk był nauczycielem i wychowawcą w każdej chwili swego życia, w każdym miejscu, w szkole i poza szkołą. Zawsze też zachowywał postawę odpowiadającą randze wykonywanego zawodu. Był on nauczycielem, bo po prostu nie mógł nie być nauczycielem”.

LO im. Stefana Czarnieckiego

Katarzyna-Śliwińska
IV LO Chełm

Wojewódzki Festiwal Piosenki Anglojęzycznej

W dobie wprowadzania reform każda szkoła podejmuje działania innowacyjne. Wdrażanie tych przedsięwzięć wynika nie tylko z realizacji *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki*, ale również z radykalnych zmian zachodzących niemal w każdej dziedzinie życia. Dotyczą one także szkół i edukacji. Szkoły muszą zwracać uwagę na konkretnego ucznia, każdy jest indywidualnością, ma inne możliwości intelektualne. My, jako nauczyciele, musimy to dostrzec i jednocześnie zwrócić uwagę na rozwój kreatywności naszych uczniów.

Udział w konferencji organizowanej przez LSCDN 18 października 2010 r. zatytułowanej **„Innowacje w edukacji środkiem do wspierania uzdolnień dzieci** i młodzieży", której celem było ukazanie innowacji pedagogicznych w kontekście wspierania uzdolnień i talentów dzieci i młodzieży, skłonił nas do podzielenia się doświadczeniem z innowacyjnych działań, które od wielu lat realizujemy w IV Liceum Ogólnokształcącym im. dr Jadwigi Młodowskiej w Chełmie.

W trakcie wspomnianej konferencji pan Ken Robinson, który jest liderem w dziedzinie innowacyjności i zasobów ludzkich, zaprezentował wykład „Szkoły zabijają kreatywność". Przywołując słynne zdanie Picassa: „Wszystkie dzieci rodzą się artystami. Największy problem to pozostać artystą w trakcie dorastania" Ken Robinson stawia śmiałą tezę, iż należy stworzyć taki system edukacyjny, który przede wszystkim inicjuje i wspiera kreatywność ucznia. Robinson twierdzi, że do kreatywności nie dorastamy, ale z niej wyrastamy, zostajemy z niej „wyedukowani". W rezultacie wielu wysoce utalentowanych, wspaniałych ludzi myśli, że tacy nie są, bo rzecz, w której byli dobrzy w szkole nie była ceniona, lecz wręcz piętnowana. Kładąc nacisk na kreatywność definiuje ją w kategoriach tworzenia nowych, wartościowych pomysłów. Kreatywność powstaje poprzez interakcje różnych dziedzin i sposobów patrzenia na różne rzeczy. Wykład zainspirował nas do spojrzenia na naszą szkołę jako na placówkę, która już od lat podejmuje działania inspirujące młodzież do samorozwoju, do doskonalenia zdolności i mądrego wykorzystywania talentów.

Wyżej wspomnianym działaniem jest organizowany przez IV Liceum Ogólnokształcące w Chełmie od 2003 r. Wojewódzki Festiwal Piosenki Anglojęzycznej. Festiwal został powołany do życia z inicjatywy pani Ewy Ścibior-Derlak, nauczyciela języka niemieckiego. Ten bardzo aktywny pedagog rozumiał potrzebę rozwijania talentów i kreatywności młodych ludzi. Intuicyjnie też dostrzegła zmiany w otaczającej rzeczywistości, które wpłynęły na szkoły, zmuszając je do konkurowania miedzy sobą.

Impreza, która miała być jednorazowym działaniem szkoły, okazała się cyklicznym przedsięwzięciem na skalę całego województwa lubelskiego, cieszącym się z roku na rok coraz większą popularnością wśród muzycznie oraz językowo utalentowanej młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Otrzymujemy zgłoszenia z całego województwa lubelskiego. Jest to dla naszego liceum ogromne wyróżnienie, ponieważ wśród osób biorących udział w Festiwalu gościliśmy uczniów m.in. z Lublina, Lubartowa, Dęblina, Tomaszowa Lubelskiego, Łukowa, Nałęczowa, Puław, Świdnika, Zamościa, Parczewa i Białej Podlaskiej.

Dla wielu uczestników udział w Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Anglojęzycznej jest dużym osiągnięciem. Może być też pierwszym krokiem do kariery artystycznej, tak jak w przypadku uczestniczki z roku 2006 Kai Mianowanej, która zajęła II miejsce w kategorii: soliści, a obecnie jest solistką Teatru Roma.

Uczestnicy Festiwalu oceniani są przez profesjonalne jury. W jego skład wchodzą: muzycy,

nauczyciel wychowania muzycznego, nauczyciel języka angielskiego, osoba, której językiem ojczystym jest język angielski. Oceniając młodych wykonawców jurorzy biorą pod uwagę: wykonanie wokalne, wykonanie instrumentalne w przypadku zespołów, poprawność językową a także ruch sceniczny.

W pierwszej edycji przyznaliśmy nagrody tylko za I, II oraz III miejsce w kategoriach soliści i zespoły, natomiast w kolejnych pojawiły się nowe: za doskonały język angielski, za piosenkę autorską, nagroda specjalna Dyrektora IV Liceum Ogólnokształcącego. Potrzeba poszerzenia kategorii festiwalowych rywalizacji wynikała z coraz większej liczby zgłoszeń oraz bardzo wysokiego poziomu wykonawców zarówno pod względem wokalno-muzycznym jak i językowym.

Cele organizacji Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Anglojęzycznej możemy podzielić na 3 kategorie:

1. W odniesieniu do ***uczestników*** Festiwalu:
   - doskonalenie kompetencji językowych młodzieży w zakresie języka angielskiego;
   - umożliwienie młodym ludziom realizacji talentów wokalnych oraz muzycznych;
   - rozwijanie umiejętności w zakresie współpracy w zespole;
   - doskonalenie umiejętności autoprezentacji;
   - wzbogacanie wiedzy dotyczącej kultury krajów anglojęzycznych;
   - kształtowanie postawy otwartości na kultury krajów europejskich;
   - rozwijanie wrażliwości artystycznej;
   - kształtowanie postawy odpowiedzialności za swoją pracę;
   - poznanie osób o podobnych zainteresowaniach z innych szkół województwa lubelskiego.
2. W odniesieniu do ***organizatora*** festiwalu:
   - nabywanie doświadczeń w przygotowaniu dużej imprezy szkolnej na skalę wojewódzką;
   - integracja nauczycieli uczestniczących w realizacji działań organizacyjnych;
   - zwiększenie zaangażowania uczniów w pracę na rzecz szkoły;
   - rozwijanie poczucia odpowiedzialności uczniów za swoje działania przy pracy w kolejnych etapach tworzenia Festiwalu;
   - rozwijanie kreatywności uczniów;
   - nabywanie przez młodzież doświadczeń radzenia sobie w sytuacjach stresowych;
   - kreowanie postawy otwartości wśród uczniów;
   - promocja szkoły w środowisku lokalnym.
3. W odniesieniu do ***środowiska lokalnego***:
   - promowanie Chełma jako miasta przyjaznego młodzieży uzdolnionej artystycznie;
   - umożliwienie młodym, uzdolnionym chełmianom pokazania swoich umiejętności, talentów poza swoim środowiskiem lokalnym;
   - umożliwienie sponsorom wspierania młodych, utalentowanych ludzi.

W ciągu dziewięciu lat istnienia Festiwalu opracowaliśmy harmonogram działań w zakresie realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia. Przez cały czas opieraliśmy się nie tylko na swoim doświadczeniu, ale też zbieraliśmy informacje zwrotne od uczestników i ich opiekunów, publiczności i jury. Pięć pierwszych edycji Festiwalu odbyło się w sali gimnastycznej IV LO. Wzrost zainteresowania, który przerósł nasze oczekiwania, skłonił nas do zmiany miejsca na takie, które umożliwiło bardziej profesjonalne warunki występów finalistów. Od trzech lat sala widowiskowa Chełmskiego Domu Kultury stała się miejscem, które na stałe wpisało się w rytm Festiwalu.

Nieodłącznym elementem imprezy stał się Hymn Festiwalu stworzony przez pana Mariusza Klimczaka, nauczyciela języka angielskiego IV LO.

Festiwalowi towarzyszy Wojewódzki Konkurs Tłumaczenia Poezji Obcojęzycznej.

Poniżej przedstawiamy etapy i sposoby planowania i realizacji działań w obrębie Festiwalu:

1. Pół roku wcześniej rezerwujemy salę widowiskową.
2. Dwa miesiące później odbywa się pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego, w skład którego wchodzą nauczyciele języka angielskiego, dyrektor i wicedyrektor szkoły oraz inne osoby zainteresowane realizacją projektu. W trakcie tego zebrania następuje podział zadań w ramach realizacji i przydział obowiązków:
   - wybór członków jury festiwalowego;
   - wybór „Gwiazdy Festiwalu”;
   - opracowanie regulaminu Festiwalu czyli daty Festiwalu, ustalenie kategorii festiwalowych (soliści i zespoły), wymagań, ilości nagród przyznawanych w poszczególnych kategoriach;

- opracowanie karty zgłoszenia na Festiwal;
- wybór instytucji, osób, które zostaną poproszone o objęcie Festiwalu patronatem: Marszałek Województwa Lubelskiego, Lubelski Kurator Oświaty, Prezydent Miasta Chełm;
- wybór patronatu medialnego: lokalne gazety, Radio Bon-Ton, Telewizja Lublin;
- pozyskiwanie sponsorów;
- przydział innych zadań poszczególnym członkom komitetu organizacyjnego: prowadzenie Festiwalu, przygotowanie i wysłanie zaproszeń do szkół, przygotowanie zaproszeń dla gości, zamieszczenie informacji o Festiwalu na stronie internetowej szkoły, przygotowanie dyplomów.

Na kolejnych zebraniach członkowie przedstawiają sprawozdania z realizacji poszczególnych etapów działań oraz kontynuujemy prace przygotowawcze. Zajmujemy się projektem i wykonaniem plakatów promujących Festiwal, przygotowujemy artykuły do prasy, zapraszamy publiczność festiwalową z chełmskich gimnazjów i liceów, przygotowujemy dekorację sali widowiskowej, dokonujemy zakupu oraz podziału nagród rzeczowych.

Spośród nadesłanych zgłoszeń jury wyłania uczestników Festiwalu, którzy następnie są informowani telefonicznie o zakwalifikowaniu się do konkursu finałowego. Z roku na roku obserwujemy wzrost zainteresowania i otrzymujemy coraz większą ilość zgłoszeń. Jednocześnie umiejętności muzyczne i językowe prezentowane przez zgłaszającą się młodzież są na coraz wyższym poziomie. Jest to dla nas, jako organizatorów, bardzo satysfakcjonujące i motywujące do dalszego działania.

Duża część działań wykonywana jest przez młodzież IV LO, która sumiennie wywiązuje się z powierzonych obowiązków. Młodzież z chęcią włącza się w prace organizacyjne. Uczniowie sami przygotowują kawiarenkę dla uczestników i publiczności, gdzie można spróbować przekąsek i ciast samodzielnie przez nich przygotowanych. W dniu Festiwalu spoczywa na nich bardzo odpowiedzialne zadanie rejestracji uczestników. W punkcie rejestracyjnym potwierdzają dane uczestników i ich opiekunów, informują o kolejności występowania, zbierają płyty CD z podkładem muzycznym. Największym wyzwaniem dla naszej młodzieży jest ścisła współpraca z realizatorem dźwięku, która polega na koordynowaniu prawidłowego przebiegu Festiwalu. Pomimo nieprzewidzianych zdarzeń typowych dla przedsięwzięć realizowanych na żywo, uczniowie zawsze stają na wysokości zadania i doskonale radzą sobie w trudnych sytuacjach.

4 marca 2011 r. odbyła się dziewiątą edycja Konkursu. Otrzymaliśmy prawie 70 zgłoszeń z całego województwa lubelskiego. Do koncertu finałowego zakwalifikowanych zostało 22 solistów oraz 7 zespołów.

W kategorii SOLIŚCI nagrody otrzymali:

I miejsce
Aleksandra Ligęza ZS nr 2 I LO Lubartów

II miejsce
Katarzyna Mietelska ZS nr 1 Lublin

II miejsce
Paulina Majewska - III LO Lublin

III miejsce
Przemysław Przystup XXI LO Lublin

III miejsce
Paweł Stopa I LO Chełm

Wyróżnienie za doskonały język otrzymał Maciej Babicz III LO Lublin.

Nagroda Dyrektora IV LO w Chełmie – Julita Słowik LO Milanów.

NAGRODA STUDIA *SQUAT* – Aleksandra Ligęza ZS nr 2 I LO Lubartów (nagranie demo w profesjonalnym studio).

Nagroda za piosenkę autorską – Małgorzata Pioterczak ZSZ nr 2 Ryki.

Nagroda organizatora – Jan Obroślak ZS nr 2 I LO Lubartów.

W kategorii **ZESPOŁY** nagrodę otrzymał zespół**:** *TYLKO SZYBKO z* VIII LO w Lublinie.